

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 3 LIPCA 1949 ROKU

Nr 179 (1103)

GEORGI DYMITROW NIE ŻYJE

Ciężka, niepowetowana strata osiągnęła międzynarodowy ruch robotniczy. Umarł Georgi Dymitrow, wietny syn bułgarskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, nieugięty, nieustraszony bojownik o sprawę ludu pracującego, o sprawę Socjalizmu. Śmierć wyrwała z szeregu walczącego proletariatu w wielkiego rewolucjonistę, wiernego ucznia Lenina i Stalina, działacza, którego życie i walka stały się wzorem dla milionów robotników na całym świecie.

Syn robotnika wyrósł w rodzinie o rewolucyjnych tradycjach, Georgi Dymitrow od najmłodszych lat walczył o wyzwolenie klasy robotniczej i całego narodu z kajdan kapitalizmu.

Walka ta wypełniła całe jego życie. Dymitrow był jednym z organizatorów ruchu zawodowego w Bułgarii i jednym z twórców rewolucyjnej partii marksistowskiej w swoim kraju.

Nieugięty walczył o całe swe życie o wpięcie ruchu robotniczego swego kraju i innych krajów do marksizmu - leninizmu. W walce przeciwko oportunistom i reformistom, w nieubłaganej walce przeciwko imperializmowi i faszyzmowi stał się Georgi Dymitrow jednym z czołowych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego. — Był on człowiekiem i działaczem wielkiej miary. Skupił on w sobie najwybitniejsze cechy i wartości niestrudzonego

działacza robotniczego, płomiennego publicysty, nieustraszonego wodza wielkich akcji masowych, trybuna ludu i mądrego, przenikliwego męża stanu.

Dymitrow zdobył sobie miłość i głębokie uznanie milionów ludzi swą nieugiętością i nieustraszoną bohaterską postawą w czasie Procesu Lipskiego. Mając przez cały czas procesu katowski topór nad głową Dymitrow nieustraszenie demaskował zbrodnie, kłamstwa i fałszerstwa faszyzmu. Cały świat z podziwem przyglądał się bohaterkiej walce, którą toczył z faszyzmem rewolucjonista proletariacki Georgi Dymitrow.

I imię jego stało się wówczas symbolem i sztandarem, który jednoczył wszystkich uczciwych ludzi na świecie do walki z hitlerowskim barbarzyństwem.

W aureoli bohatera Procesu Lipskiego staje Dymitrow w pierwszych szeregach ludów walczących z faszyzmem i wojną o zjednoczenie sił postępu i demokracji.

„Faszyzm niemiecki —

W walce o chleb

Trzeci tydzień strajkują robotnicy portów włoskich

RYM (PAP). W portach Genui i Neapolu rozpoczął się trzeci tydzień strajku. Marynarze przeciwstawiają się próbom oficerów wprowadzenia statków do portów nie dotkniętych strajkiem. Armatorzy grożą, że w razie dalszego trwania strajku zaangażują nowe załogi.

Napięta sytuacja panuje także wśród urzędników skarbowych Związku zawodowy urzędników skarbowych zapowiada strajk w razie niepowodzenia rozmów o poprawie warunków pracy.

mówił wówczas Dymitrow — jest najbardziej reakcyjną formą faszyzmu. Podnosi on bandytyzm, prowokację i tyranię nad klasą robotniczą i rewolucyjnymi elementami chłopstwa, drobnomieszczaństwa i inteligencji do góry dno systemu rządzenia... Faszyzm niemiecki to zaciśnięty kułak międzynarodowej kontrewolucji, to główny podżegacz do wojny imperialistycznej i inicjator wyprawy krzyżowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wielkiej ojczyźnie mas pracujących całego świata”.

Dymitrow był uosobieniem ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu. Kochał on swój kraj i wdział jego przyszłość w ścisłej nierozdzielnej współpracy ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami postępu.

„Probiierzem szczeroci i uczciwosci każdego działacza robotniczego, każdej partii i organizacji mas pracujących, każdego demokracji, jest jego stosunek do wielkiego kraju Socjalizmu” — mówił Dymitrow.

Temu stanowisku dał on najlepszy wyraz, gdy po wyzwoleniu jego kraju przez armię radziecką stanął na czele rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej, prowadząc swą ojczyznę do Socjalizmu.

Dymitrow był szczerym i serdecznym przyjacielem swego narodu i położył ogromne zasługi w dziele zacieśnienia współpracy między Polską i Bułgarią.

Naród polski łączy się dziś z narodem bułgarskim i z ludźmi pracy na całym świecie w uczuciu głębokiego żalu z powodu utraty Georgi Dymitrowa. Imię jego i dzieła żyć będą w pamięci ludzi walczących o pokój, wolność i Socjalizm.



MOSKWA, (PAP). — Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bol-szewików) i Rada Ministrów ZSRR wydały komunikat treści następującej:

„Komitet Centralny WKP (b) i Rada Ministrów ZSRR z głębokim żalem zawiadamiają, że 2 lipca o godzinie 9 min. 35 po długotrwałej i ciężkiej chorobie (wątrobę, cukrzycę) zmarł w sanatorium „Barwicha” pod Moskwą wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, przewodniczący Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, nasz towarzysz i brat, Georgi Michajłowicz Dymitrow”.

Masy pracujące świata

zjednoczone w Światowej Federacji Zw. Zawodowych unieszkodliwią agentów imperializmu w łonie ruchu robotniczego (Z referatu tow. Kuźniecowa na Kongresie SFZZ)

MEDIOLAN (PAP). W dalszym ciągu obrad Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący delegacji niemieckiej Warne.

Przed południem wygłosił referat na temat ogólnej polityki oraz działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych w obronie jednolitego ruchu zawodowego pokoju i demokratycznych praw zawodowych przewodniczący delegacji radzieckiej Kuźniecowa, któremu Kongres przyznał tytuł honorowy. Referat został wysłuchany z nieślabnącym zainteresowaniem.

Delegat radziecki dał analizę okresu historycznego, w którym została stworzona Światowa Federacja Związków Zawodowych. Powołana do życia ma na celu zjednoczenie mas pracujących całego świata w walce o trwałe pokój, o podniesienie dobytu robotników, o prawa i wolności demokratyczne. W roku 1945 po zwycięstwie nad faszyzmem narodziły się głosy nadziei, że nastąpił czas trwałego pokoju.

Na czele obrońców pokoju znajduje się Związek Radziecki, który odegrał decydującą rolę w zdruzgotaniu faszyzmu, znajdują się kraje demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę budownictwa socjalistycznego, narody kolonialne i półkolonialne, broniące zwycięstwo swej niezależności narodowej.

STALIN PRZEPOWIEDZIAŁ FIASKO POLITYKI PODŻEGACZY WOJENNYCH I SŁOWA TE ZISZCZAJĄ SIĘ.

„Zdaniem naszym — mówił Kuźniecowa, przechodząc do konkluzji swego referatu, — zadania SFZZ w walce o pokój, o prawa i wolności demokratyczne pracujących są następujące:

1. Federacja i jej organy powinny jeszcze energiczniej demaskować podżegaczy wojennych i ich agentów w ruchu robotniczym oraz walczyć o wciągnięcie wszystkich pracujących do powszechnego ruchu ludowego w obronie pokoju i wolności demokratycznej. W krajach marnych wojny i podżegaczy wojennych powinna być walka przeciwko ingerencji zagranicznych monopolów, walka o ocalenie gałęzi przemysłu narodowego od unicestwienia przez plan

Marshalla, przeciwko przeskądaleniu krajów podległych w bazy wojenne - strategiczne, przeciwko włączeniu ich w agresywny blok północno-atlantyczny. Winna to być walka o wolność i podniesienie poziomu życia pracujących. W krajach kolonialnych i podległych walczą o pokój łączy się z walką przeciwko uciskowi kolonialnemu i dyskryminacji rasowej z walką o nierówności narodową i o współpracę krajów, znajdujących się pod jarzmem imperialistów własnej burżuazji i kliki feudalnej, o żywotne interesy gospodarcze pracowników. W Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii masy pracujące walczą z wysięciem zbrojeń i ofensywą monopolu na pozycjach życia mas ludowych i ich wolności demokratyczne. Walczą one przeciwko wojnie, blokom agresywnym, przeciwko przymusowej pracy Murzynów i dyskryminacji innych kategorii pracujących, o wolność klasy robotniczej w obrobie ich życiowych interesów.

2. Należy zaprzobować prace i Manifest Światowy Kongresu Pokoju i wziąć jak najczynniejszy udział w pracach jego organów, a w szczególności komitetów krajowych Komitetów fabrycznych zwolenników pokoju powinny stać się siłą kierowniczą ruchu na rzecz pokoju. Światowa Federacja Związków Zawodowych zamierza wstąpić wobec Komitetu Światowego Zwolenników Pokoju z propozycją ustanowienia Międzynarodowego Dnia Obrony Pokoju.

3. SFZZ powinna rozwijać poprzez organizację członkowskie intensywną działalność w obronie gwałconych praw związkowych i przesładowanych działaczy związkowych. Kongres powinien przesłać braterskie pozdrowienia demokratycznym związkom z wiodącym Grecji, Hiszpanii, Portugalii, Indii, Malajii, Brazylii, Argentyny i innych krajów Ameryki Łacińskiej.

4. Demokratyczny ruch zawodowy powinien śledzić uważnie zakusy wrogów jednolitej klasy robotniczej SFZZ winna skierować wysiłki na odbudowę jednolitego związku w krajach, gdzie reakcyjni działacze usiłują dokonać rozłamu, albo pogłębić, jak w Niemczech, Japonii, Indiach i w krajach Ameryki Łacińskiej.

5. Federacja powinna zaktywizować swoją działalność w celu wciągnięcia nowych członków specjalnie w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

6. Szczególną uwagę SFZZ powinna zwrócić na rozwój ruchu zawodowego w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Organa gospodarcze SFZZ powinny udzielać stałej pomocy robotnikom tych krajów w organizowaniu demokratycznych związków zawodowych.

7. Stworzone ostatnio departamenty zawodowe powinny stać ważnym czynnikiem walki o jednolite prawa robotników danego wodu, bez względu na przynależność związkową i polityczną. Departamenty zawodowe będą najlepszym środkiem propagowania proletariackiego internacjonalizmu i staną się bronią w walce z rozłamowymi manewrami amerykańskiej federacji pracy.

Takie są — oświadczył Kuźniecowa — zadania SFZZ, mające na celu polepszenie warunków bytu i pracy wszystkich pracujących. Kuźniecowa podkreślił z naciskiem znaczenie walki o jednolite i dały wyraz nadziei, że SFZZ potrafi skupić całą klasę robotniczą i unieszkodliwić agentów imperializmu i podżegaczy wojennych w łonie ruchu robotniczego.

Kłopoty gospodarcze

MEKSYK (PAP). Równocześnie z ustaleniem wartości peso w stosunku do dolara na 8,65 peso za dolara — rząd meksykański wydał dekret, ograniczający drastycznie import produktów ze Stanów Zjednoczonych. Zakaz obejmuje produkty spożywcze, owoce tropikalne, orzechy, konserwy rybne, metale: miedź, elektrolityzatory, materiały budowlane, produkty włókiennicze, ozdoby złote, srebrne i drogie kamienie.

W związku z tym zakazem nowojorskie stowarzyszenie handlu i przemysłu zgłosiło protest, stwierdzając, że „pismo cte rządu meksykańskiego stanowi w ciężkiej sytuacji eksporterów amerykańskich”.

Genealogia zdrady narodowej

Haniebny szlak oenerowskich bojówek

— od pogromu myślenickiego do przedpokoju Gestapo

WARSZAWA (PAP). — Działalność prohitlerowska o. skarżonego Doboszyńskiego oraz związanych z nim kół i grup przed wojną, jak również skutki i dalszy ciąg tej działalności w okresie okupacji — omówione zostały w obszernych zeznaniach, które składali w 10 dniu rozprawy: działacz ludowy pos. JAN GARNARCZYK oraz literat krakowski p.s. ADAM POLEWKA.

Świadek Garnarczyk, działacz organizacji młodzieżowych „Wici” i „Znicz”, który pracował w okresie przedwojennym na terenie powiatu myślenickiego, podkreślił, że w powiecie tym istniał silny ruch lewicowy — robotniczy i chłopski. Obok tego — zeznaje świadek — istniał ruch endecki, którego szefem był osk. Doboszyński i który propagandę o. pierał przede wszystkim na antysemitycznych broszurach i napisach na murach.

Bojówki Doboszyńskiego urządziły poza tym często napady na robotników i chłopów. Tak np. w 1934 r. w czasie obchodu 1. majowego oddział narodowy pod dowództwem niejakiego Muchy — jak się później okazało, bliźniego współpracownika Doboszyńskiego — napadł na opochód, obrzucając go kamieniami. Policja granatowa przyglądała się temu zupełnie obojętnie, jednak gdy zaczęły się bronić, skutecznie odpięrajac napastników, policja rozdzielała nas kordonem. Bojówki te niejednokrotnie napadły na wieś ludową, zwłszcza młodzież „Wiciowej” w Sułkowiecach i na innych terenach powiatu myślenickiego.

Wzmagała się nędza i bezrobocie doprowadzając ludność na terenie powiatu do stanu wrzenia. Władze starały się rozładować te nastroje i to wręcz nie skierowane przeciw administracji sanacyjnej, która gnębiła ludność więzieniami i przesładowaniami. Według powzrochniej opinii marsz na Myślenice, zainicjowany przez Doboszyńskiego, był tego rodzaju próbą wyładowania nastrojów i skierowania ich na tory demonstracji antysemitcko-endeckiej pod pozorem akcji przeciwko sanacji.

„Prawie wszyscy wychowankowie Doboszyńskiego z naszego terenu — oświadcza w konkluzji poseł Garnarczyk — znaleźli się po wyzwoleniu w bandach lub zbiegli wraz z bandami NSZ za granicę.”

Następnie zeznaje świadek Polewka Adam, literat z Krakowa. Świadek Polewka pracował przed wojną na terenie powiatu myślenickiego z ramienia Komunistycznej Partii Polski.

czasie której zginęło 32 męż. czyż i dwie kobiety, przeważnie członkowie AL i BCH.

AK w Myślenicach współpracowała z gestapowcem nazwiskiem Draehender w okresie 1943-44 r. Przedwojenny współpracownik Doboszyńskiego Mucha współpracował ściśle z gestapowcem Ruppem, znanym z terenu Lwowa. W roku tych dwóch gestapowców skupiała się cała akcja przeciwko komunistom i działaczom lewicy.

Współpraca NSZ z Niemcami nie ograniczała się do sporządzania list „podejrzanych” o lewicowość, podawano Niemcom niżej miejsca postoju oddziałów partyzanckich i sztabu AL.

„Muszę oświadczyć — stwierdza świadek Garnarczyk — że nasza partyzancka Armia Ludowa musiała na tym terenie powieścić dużo sił w obronie przed NSZ. Musieliśmy się przenosić z lasu do lasu, z bunkru do bunkru, gdyż byliśmy ustawicznie śledzeni i tropieni.”

W wyniku tego w lipcu 1943 roku przyjechały oddziały niemieckie na „pacyfikację”. w

Zamek Warszawski będzie odbudowany

Jako świadectwo niespożytych sił narodu

Przemówienie premiera tow. Cyrankiewicza

Wysoka Izbo! Plan 6-letni jest, jak wiadomo, planem budowy nowych fabryk, nowych elektrowni, nowych miast, nowych urzędów komunikacyjnych, nowych szkół, uczelni i nowych urzędów kulturalnych, nowych szpitali i ośrodków zdrowia.

Jest to plan rozwoju przemysłu i rolnictwa — plan rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski — jest to plan budowy fundamentów socjalizmu — a więc plan skoku rozwojowego narodu.

Wizja tego planu porwała odpowiedzialną za rozwój Polski przodującą klasę robotniczą w dniach Kongresu Zjednoczeniowego.

Plan ten jest programem całego obozu demokracji polskiej — szerokich mas pracujących — robotników, chłopów, inteligencji pracującej.

Plan ten nasyci romantyzmem twórczego budownictwa całą polską młodzież, bo jest to pełne zerwanie z impasem beznadziejności, marazmem, brakiem perspektyw, jakimi cechował Polskę przedwycieczkową — kolonię zagranicznego kapitału i Polskę — pioniera rozgrywek imperialistycznych.

I może nigdzie indziej nie widzimy tego kontrastu — tego pełnego przeciwieństwa dwóch epok tak wyraźnie, jak w odbudowywanej stolicy Polski Ludowej — w Warszawie.

Warszawa była miastem, o którym okupant hitlerowski myślał, że go już nie i nigdy nie przywróci do życia, tak, jak i naród polski był narodem, który miał przestać istnieć jako naród.

W tym tkwił zbrodniczy sens niszczenia kamienia po kamieniu w Warszawie, niszczenia zarówno teraźniejszości Warszawy jak i jej przeszłości, jej tradycji, jej pomników kultury narodowej.

Miał to być śmiertelny cios w serce narodu polskiego. Wszyscy pamiętamy, jak nadświadczyliśmy pierwszy raz w r. 1945 — w roku wyzwolenia Polski przez Armię Czerwoną — przez internacjonalizm zwycięstwa w rozprawie z faszyzmem.

Wszyscy wiemy, że wysiłki trzeba było, aby realizować decyzje Rządu budowania w Warszawie — Nowej Stolicy, Nowej Polski.

Patrzmy na to dzisiaj z perspektywy osiągnięć kilku lat, których ukoronowaniem będzie w dn. 22 lipca — otwarcie trasy W — Z.

Patrzmy na to dzisiaj z perspektywy planu 6-letniego — budowy nowej Warszawy, służącej pracującemu społeczeństwu Nowej Polski.

Rzecz jasna, że pierwszy okres musiał być przede wszystkim okresem dbałości o najbardziej bezpośrednią bieżącą użyteczność miasta, jako stolicy, z pełnym jednak uszanowaniem i wykorzystaniem, a nawet wydobyciem celowości i piękna historycznych założeń przestrzennych miasta, przytoczonych w kapitalistycznym okresie zabudowy przez chęć gospodarkę prywatną, dla której miasto jest nie sprawą organizacją życia szerokich mas ludności, ale sprawą najbardziej rabunkowej eksploatacji.

Warszawa jako miasto, teraz dopiero zyskała możliwość swobodnego rozwoju w interesie swoich mieszkańców i całego narodu i możliwość pełnego wykorzystania i rozwinięcia swoich historycznych założeń przestrzennych.

Przychodzi dziś czas decyzji co do pewnych rekonstrukcji wartości historycznych, stworzonych przez przeszłe pokolenia, stanowiących — jak mówią miliońcy miasta — jego metrykę.

Wbrew tym, którzy miasto chcieli zamordować i wbrew tym, którzy by dziś chcieli tradycję i przeszłość zmumifikować, umuślać, oderwać od teraźniejszości, albo ją nawet przyszłościowemu dziełu mas pracujących przeciwstawić, jako monopolizną jakoby własność wsteczniactwa.

Przeszłość narodu nie jest własnością ludzi przeszłości — reakcji, nacjonalistów i komunistów — odwrotnie — oni się jej zanarli, zdradziła ją i zaprzedała. Dziedzicem przeszłych walk minionych pokoleń, dziedzicem dorobku przeszłości są dziś tworzące przyszłość narodu masy pracujące.

Polska demokracja przełamuje bogatą spuściznę dzieł narodu polskiego i narodowe formy wytworzenia i kultury, przebijając się w walce poprzez uścisk feudalny i kapitalistyczny, stawać się będą naszymi wypełnianymi przez przodującą klasę robot-

niczą i masy pracujące — nową socjalistyczną treścią.

Stąd płynie żywy, twórczy, przyszłościowy stosunek do przeszłości, stąd płynie ten symboliczny niejako wniosek — aby Warszawa i narodowi przywrócić, dźwignąwszy go z ruin, założony w r. 1280 przez Konrada II księcia mazowieckiego, przebudowany z chwilą obrotu przez Sejm Warszawski, jako stolicę Polski z końca XVI wieku —

Warszawa w 80-tą rocznicę urodzin Martna Andersena Nexö

1 lipca br. w sali Teatru Kameralnego, odbył się uroczysty wieczór dla uczczenia 80-tych rocznic urodzin wielkiego duńskiego pisarza proletariackiego, bojownika o postęp, Martina Andersena Nexö. Wieczór urządzony został staraniem Komitetu Uczczenia 80-lecia urodzin pisarza.

Wieczór otworzył marszałek Sejmu Kowalski. Słowa jego, w których życzył pisarzowi duńskiemu długich lat życia i twórczej pracy, przyjęte zostały burzą oklasków.

Literacką sylwetkę jubilata przedstawił w krótkim przemówieniu Jarosław Iwaszkiewicz.

Następnie członek KO PZPR tow. Ostap Dłuski omówił działalność społeczną i twórczość artystyczną Martina Andersena Nexö.

Członek delegacji duńskiej, znany krytyk literacki Werner Thierry w gorących słowach wyraził radość narodu duńskiego z faktu, że w Polsce tak uroczysto obchodzi się jubileusz wielkiego rewolucjonisty — pisarza Dani.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego, poseł Gross (PZPR) złożył sprawozdanie z komisji prawniczej i regulaminowej o wniosku posłów klubowej: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronictwa Ludowego, Stronictwa Demokratycznego, Stronictwa Pracy, Polskiego Stronictwa Ludowego i klubu katolicko-społecznego w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Ustawodawczego oraz powołania komisji stałych.

Zgodnie z projektem komisji prawniczej i regulaminowej ustalonych ma być 19 komisji sejmowych, a mianowicie: Obrony Narodowej, Spraw Zagranicznych, Administracji Rządowej i Samorządowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Planu Gospodarczego i Budżetu, Finansowo-Scarbowego, Prawniczo-Regulaminowa, Oświaty i Nauki, Przemysłowa, Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości, Morska i Handlu Zagranicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych Pracy i Opiekę Społeczną, Kultury i Sztuki, Leśnictwa, Komunikacji i Łączności, Zdrowia, Budownictwa oraz

Gospodarki Komunalnej i Mieszkanowej.

Projekt o zmianie dotychczasowego składu komisji sejmowych w drugim i trzecim czytaniu został przyjęty.

Projekt ustawy o zmianie prawa o sądach pracy, przedłożony przez komisję prawniczą i regulaminową referował poseł Jodłowski (SD).

Zmiany miała na celu uproszczenia procedury i uchylała przepis, przewidujący obowiązek ogłaszania w Monitorze Polskim listy ławników i zastępców ławników. Projekt ustawy przyjęto bez dyskusji.

Poseł Dąbrowicz (PZPR) złożył następnie dwa sprawozdania komisji prawniczej i regulaminowej o rządowych projektach ustawy o orzeczeniach „Sztandar Pracy” i „Budownictwa Polski Ludowej”.

Rządowy projekt uchwały w sprawie odbudowy Zamku Warszawskiego został jednomyślnie przyjęty wśród długotrwałych oklasków całej Izby.

Poseł Kierlik (PSL) złożył w dalszym ciągu obrad sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o rządowym pro-

Oświadczenie Rzecznika Rządu min. Grosza na konferencji prasowej MSZ

W dniu 1 lipca br. Rzecznik Rządu Minister Pełnomocny — Wiktor Grosz, na konferencji prasowej w MSZ oświadczył:

Przemawiając w Izbie Gmin min. Bevin złożył długie oświadczenie o rzekomych trudnościach brytyjskiej pracy dyplomatycznej w Polsce. Jako punkt wyjścia obrał sprawę aresztowanej przez nasze władze brytyjskiej obywatelki p. Haliny z Matcewiczów Firth.

Przypominam — oświadczył min. Grosz — że p. Firth nie była notyfikowana w MSZ jako urzędniczka ambasady brytyjskiej aż do chwili jej aresztowania. Skorzystam z okazji aby zapoznać Panów z niektórymi tylko szczegółami jej „dyplomatycznej działalności”.

1) W miesiącu kwietniu 1946 roku p. Firth ukryła w swym mieszkaniu wolsko-ustępkę Mix Lucję wraz z jej córką Ewą, które zbiegły z obozu pracy w Łodzi. Następnie za pośrednictwem swego znajomego, Leśnika kowskiego Tadeusza, wyrobiła jej fałszywą kartę rozpoznawczą nr 2115, na nazwisko Michalska Lucyna. Wymienione, jako Polki, zamieszkiwały u niej do chwili jej aresztowania.

2) W początku 1947 roku p. Firth ukryła w swym mieszkaniu Kampan Tadeusza — przez stopę zbiegłego z transportu, kierowanego do obozu pracy —

o czym była dokładnie poinformowana. Następnie za pośrednictwem tegoż Leśnikowskiego Tadeusza wyrobiła mu fałszywą kartę rozpoznawczą na nazwisko Jankowski Tadeusz. Po za tym niemeldowanego przetrzymywała w swym mieszkaniu przez kilka miesięcy.

Kampa Tadeusz okazał się agentem Gestapo.

Poza wyżej wymienionymi, ciąży na p. Firth szereg innych, poważnych zarzutów.

Kryzys nadciąga! Ogromny deficyt w budżecie USA

WASZYNGTON (PAP). Minister skarbu Snyder oświadczył, że rok budżetowy 1949 zakończył się deficytem w sumie 1 miliard 711 milionów 440 tysięcy 47 dolarów. Wydatki wzrosły do rekordowych w okresie pokoju rozmiarów — 40 miliardów, 57 milionów, 107 tysięcy, 857 dolarów. Dochody spadły do najniższego od 5 lat poziomu — 38 miliardów, 345 milionów, 667 tysięcy, 810 dolarów. W ten sposób, według oficjalnych danych deficyt USA wypadł trzykrotnie wyższy, niż przewidywał prezydent Truman w styczniu br.

Sejm Ustawodawczy uchwalił szereg wniosków rządowych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 2 bm. odbyło się 67 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, ostatnie w sesji wiosennej 1949 r. Przewodził Marszałek Kowalski. W ławach rządowych — członkiem Rządu z Prezesem Radę Ministrów — Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego, poseł Gross (PZPR) złożył sprawozdanie z komisji prawniczej i regulaminowej o wniosku posłów klubowej: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronictwa Ludowego, Stronictwa Demokratycznego, Stronictwa Pracy, Polskiego Stronictwa Ludowego i klubu katolicko-społecznego w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Ustawodawczego oraz powołania komisji stałych.

Zgodnie z projektem komisji prawniczej i regulaminowej ustalonych ma być 19 komisji sejmowych, a mianowicie: Obrony Narodowej, Spraw Zagranicznych, Administracji Rządowej i Samorządowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Planu Gospodarczego i Budżetu, Finansowo-Scarbowego, Prawniczo-Regulaminowa, Oświaty i Nauki, Przemysłowa, Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości, Morska i Handlu Zagranicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych Pracy i Opiekę Społeczną, Kultury i Sztuki, Leśnictwa, Komunikacji i Łączności, Zdrowia, Budownictwa oraz

Gospodarki Komunalnej i Mieszkanowej.

Projekt o zmianie dotychczasowego składu komisji sejmowych w drugim i trzecim czytaniu został przyjęty.

Projekt ustawy o zmianie prawa o sądach pracy, przedłożony przez komisję prawniczą i regulaminową referował poseł Jodłowski (SD).

Zmiany miała na celu uproszczenia procedury i uchylała przepis, przewidujący obowiązek ogłaszania w Monitorze Polskim listy ławników i zastępców ławników. Projekt ustawy przyjęto bez dyskusji.

Poseł Dąbrowicz (PZPR) złożył następnie dwa sprawozdania komisji prawniczej i regulaminowej o rządowych projektach ustawy o orzeczeniach „Sztandar Pracy” i „Budownictwa Polski Ludowej”.

Rządowy projekt uchwały w sprawie odbudowy Zamku Warszawskiego został jednomyślnie przyjęty wśród długotrwałych oklasków całej Izby.

Poseł Kierlik (PSL) złożył w dalszym ciągu obrad sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o rządowym pro-

jektu ustawy o zmianie dekretu o opłacie skarbowej. Ustalając nową taryfę opłat skarbowych od podań, świadectw, uprawnień, ustawa ze względów natury społecznej rozszerza ulgi i obniża względnie kasuje niektóre stare opłaty. Ulgi i obniżki opłat stosowane będą w wypadkach, w których chodzi o dobro najbiedniejszych obywateli, dobro wsi, o względy natury społecznej, jak np. korzystanie z urzędów zdrowotnych, opieki lekarskiej itp.

Zgłoszony przez komisję skarbowo-budżetową projekt w drugim i trzecim czytaniu został przez Sejm przyjęty jednogłośnie.

Poseł Jerzy Jodłowski (SD) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowych projektach ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Zwracając uwagę na fakt, że prace Sejmu Ustawodawczego w sesji wiosennej dobiegają końca, zaś zwolnienia sejsji budżetowej należy spodziewać się w końcu października referent stwierdza, iż w okresie tym, który trwać będzie prawie 4 miesiące działalność ustawodawcza nie może ulec zawieszeniu. Praktyka wykazała, że upoważnienie Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy w okresie między sesjami sejmowymi

wpływa bardzo dodatnio na bieg spraw państwowych. W związku z tym, Rząd zwrócił się do Sejmu o udzielenie mu pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Udzielenie tych pełnomocnictw będzie dalszym wyrazem zaufania Sejmu do Rządu, jego polityki i jego twórczej działalności.

W drugim i trzecim czytaniu Sejm ustawę jednogłośnie uchwalił.

Na tym została wyczerpana porządek dzienny 67 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego. Marszałek Sejmu Kowalski zakomunikował, że wpłynęła interpelacja posła Franciszka Rocha Kowalskiego do ministra Rolnictwa i Reform Rolnych i ministra Budownictwa w sprawie przydziału żelaza dla potrzeb gospodarstw wiejskich.

Zamykając posiedzenie Sejmu Ustawodawczego Marszałek Sejmu ob. Kowalski odczytał nadesłane przez Prezesa Rady Ministrów zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu zwyczajnej wiosennej sesji Sejmu Ustawodawczego.

W celu przedstawienia rządowego projektu uchwały w sprawie odbudowy Zamku Warszawskiego zabrał następująco głos wityny oklaskami cała Izba Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Dyplomatę jugosłowiański — szpieg em

28 maja br. grupa przechodniów zatrzymała przy ul. Gottwald w Sofii dwóch podejrzanych osobników, którzy po wymianę jakichś niezrozumiałych znaków przekazali sobie wzajemnie jakies paczki.

Jeden z tych osobników wyciągnął rewolwer i groząc nim przechodniom usiłował zbiec.

Po doprowadzeniu obu osobników na milicję, jeden z nich wylegitymował się jako drugi sekretarz ambasady jugosłowiańskiej Nakov, drugi zaś wprost oświadczył, że jest szpiegiem jugosłowiańskim, przekazującym od listopada 1948 r. raz tygodniowo materiały polityczne, gospodarcze i wojskowe ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii.

W. A. Aizew 187

Daleko od Moskwy

Może na Kaukazie?... Tutaj gdzie stoimy obecnie, na lewym brzegu, las cofnął się. Ale tam stanął tuż przy wodzie, jak gdyby mówiąc: „Zwolnijcie dla siebie tamten brzeg — rób tam co chcesz, ale tutaj jest moje królestwo, tutaj dla siebie nie ma drogi — zawracaj!”

Beridze uśmiechał się nieznacznie, Batmanow sportrzącił ten uśmiech. — Niema powodu uśmiechać się, — powiedział z udanym gniewem — Zimni naukowcy w rodzaju was widzą w żywym lesie tylko drzewo, słupy i czterdziestocalowe deski. Ale są też i inni, którzy w słupach, w drzewie, w deskach widzą zielony las pełen głosów i wesołego szumu!

— Waszą uwagę przyjmuję jako dyrektywę i od dzisiejszego dnia przestaję spoglądać na las od strony drzew i desek — czterdziestocalówek. Będę się nim zachwycał — niechaj kochany postoi jeszcze spokojnie pięćset lat!

Aleksy kiwnął przecząco głową. — Czy prosicie o głos? Czy nie zgadzacie się? — zapytał Batmanow.

— Nie zgadzam się, aby ten las stał spokojnie pięćset lat — odpowiedział Aleksy. — W tym lesie gospodaruje tylko niedźwiedź. Ja zaś jestem zwolennikiem innych widoków. Nigdy nie zapomnę obrazu, jaki pokazał nam Rogow na swoim punkcie.

— Cóż takiego pokazał Rogow? — zapytał z zaciekawieniem Batmanow. — Znam cie, kuzlarzu! Rogow uśmiechnął się. Aleksy uprzedził jego odpowiedź:

— Pokazał mi ogień na tresie wzdłuż Adunu i ogień na lewym brzegu. Taka północna zorza — to jest widok! Batmanow z zadowoleniem zerknął w stronę Rogowa, lecz mruknął z nadal udanym gniewem:

— Niepotrzebnie się wysłałem! Prozaiczni inżyniersko-techniczne dusze, czy podobna je czymkolwiek wzruszyć?

— Moją starą inżyniersko-techniczną duszę też ruszyło — uśmiechnął się Topolow — Wyrażam skruchę, gdyż nie spodziewałem się, że nasze zwierzchnictwo posiada taki subtelny artystyczny smak.

— W takim razie zdradzę wam sekret: nasz naczelnik od wczesnej młodości namietnie zajmował się malarstwem — z odcieniem złośliwości oświadczył Beridze. — Miałem nawet szczęście widzieć jego krajobrazy Pewnego razu zastałem go nawet na miejscu przestępstwa — przy stalugach z pedzlem i paletą w ręce. Zdziwiło mnie to do tego stopnia, że zanamietalem sobie wszy-

stko, najdrobniejsze szczegóły!... Nasz szanowny malarz chciał otworzyć na płótnie jesień. Kilka brzołek o złotych liściach na skale. Jak gdyby przywedrowały gdzieś z daleka, zbliżyły się do urwiska i zamaryły w przerażeniu. Poza tym nigdzie nie było żadnego drzewka, jedynie czarne, skaliste pagórki. A ponad nimi blade, zimne niebo. — Beridze roześmiał się. — Widzicie więc, Wasyli Maksymowiczu, odtworzyłem dokładnie cały wasz krajobraz, a wy jeszcze kłniecie na mnie i robicie mi wyrzuty z powodu prozaicznej duszy...

— Za mało jeszcze kłnę — powiedział Batmanow. — Właście do moich sań. Powiem wam kilka słówek, które oducza was plotkować o zwierzchnikach!...

ROZDZIAŁ JEDENASTY KARPOW ODCHODZI NA BUDOWĘ

Batmanow obserwowwał, jak przez mały otwór w dachu wózka, prześlizguje się rudy promyczek słońca i rozmyślał o czekającej go pracy. Godziny, kiedy prze nosił się do punktu, były dla niego rzadkimi chwilami samotności, na którą rzadko mógł sobie pozwolić. Obecnie trzeba było dokładnie pomyśleć o stanie budowy. Przypomniał sobie ostatnią rozmowę z Pisarewym i Dudinem. Stalin porównał budowę z bitwą o strategicznym znaczeniu. O tym trzeba było ciągle i ciągle myśleć.

(C. d. n.)

Każdy związkowiec — członkiem spółdzielni!

Zaprzęstwo i zdradę należy wypalić do cna!

Co mówią robotnicy o wstrząsających rewelacjach procesu Doboszyńskiego

PROCES DOBOSZYŃSKIEGO bez wątpienia poruszył do głębi całe nasze społeczeństwo. Odkąd prasa codziennie donosi o coraz nowych szczegółach tej bezprzykładnej, potwornej afery zdrady narodowej, nie ma chyba człowieka, który nie śledziłby tych sprawozdań z gorzką wprawdzie, lecz gorączkową ciekawością. Więc to tak było... Wiele zagadkowych faktów z dalszej lub bliższej przeszłości nabiera nagle jasności i wyrazistości. Jakże inaczej mogły potoczyć się wypadki, skoro zdradcy rozdali Polskę przedwrześniową? Czyż mógł być inny tragiczny przebieg września 1939 roku, skoro podstępnie i nikczemnie zaprzędzano interesy kraju Niemcom.

W inną stronę walczyłem w powstaniu? — zapyta nie jeden Ak-owiec, który już w pełni pojął, co dawniej kłóć kowało tylko w niejasnych poglądach, że warszawskie powstanie — to był jeden z kolejnych etapów zdrady narodowej, uprawianej zawodowo przez sanacyjną klikę.

GŁĘBOKO NURTUJĄ te bolesne sprawy w sercu każdego uczciwego obywatela Polski Ludowej. O tym dzisiaj mówi się wszędzie — w domach podczas wypoczynku i w zakładach pracy. Zdania prostych ludzi, którym całkowicie obca była perfidna polityka sanacyjnego rządu, w obliczu tych wstrząsających rewelacji mają swą specjalną wymowę. Swenon Wierucki, majster frezarki w zakładach Strzelczyka, nie może powstrzymać słów oburzenia, które cisną mu się na usta. Zawsze był wrogiem sanacji. Wrogiem jej był ogół robotników, wyzyskiwanych przez rząd kapitalistów i zdradców. Tow. Wierucki z gorzkością wspomina, jak to w Polsce przedwrześniowej walczone za ciekłe, że „zmora” komunizmu, przesłaniając najłagodniejszych synów klasy robotniczej. A w 1939 roku oddano bez żadnych skrupułów cały kraj odwiecznym wrogom, Niemcom, skazując naród na zagładę.

JUŻ W POCZĄTKACH wojny podejrzanym wydawał się fakt, że wszyscy członkowie naszego rządu, że wszyscy przewodnicy sanacyjnej spójki nie schronili się zagranicę, że rodziny ich bez żadnych trudności podążły w ich ślady całkiem legalną drogą, chociaż w Polsce już wówczas szalał terror hitlerowski. — Poznałem ją dobrze perfidną politykę rządu londyńskiego, tych byłych sanatorów i dwójki karzy, gdy w roku 1945 chciałem ze Szwajcarii powrócić do kraju — opowiadał tow. Wierucki. — Nie było kłamstwa, nie było oszczerstw, których by nie użyto wtedy, aby powstrzymać nas od powrotu do Ojczyzny.

Tow. Stefan Misiak, robotnik odlewni, opowiada szczególnie nieszczęsnego poboru we wrześniu 1939 roku. Powołany, na próżno wraz ze swymi towarzyszami szukał pułku, który, jak okazało się, w ogóle nie istniał. Żołnierze nie mieli mundurów, ani broni. Dowódcy uciekali. Na tyłach działała świetnie zorganizowana dywersja niemiecka. Byli to już jawne oznaki zdrady. Ale ludzie wprost wierzyli temu, nie chcieli i oszukiwali sami siebie.

Zastanawiające jest — ciągnie dalej tow. Misiak — jak swobodnie, bez przeszkód ze strony Niemców pracowała sieć wywiadowcza rządu londyńskiego przez cały ten okres, gdy miliony spośród nas ginęły z rąk oprawców hitlerowskich, jak zachłannie dążyli do władzy bankruci, dla których wszystkie środki były dobre — nawet hojne szafowanie krwią swych braci — byle by tylko prowadzić do ich podstępnych celów. Nie ma wprost kary — oświadcza z mocą tow. Misiak — dla tych, którzy i w obecnej dobie, gdy w żmudnym wysiłku dźwigamy nasz kraj ze zniszczeń wojennych, przybywali tu potajemnie rozsznuwać swe niecne knowania, podjudzając słabe umysły, zakładając znowu swe macki — sieci szpiegowskie.

MY, ROBOTNICZY, domagamy się, żeby to zło wypalone zostało do cna. Żeby na naszej ziemi nie pozostał ślad po tych zdradcach, sprzedawczykach swej Ojczyzny. Zdanie tow. Misiaka podziela większość jego towarzysze pracujące w naszym kraju ze zniszczeń wojennych, przybywali tu potajemnie rozsznuwać swe niecne knowania, podjudzając słabe umysły, zakładając znowu swe macki — sieci szpiegowskie.

W gazetkach ściennych czytamy **Pan czy towarzysz?** Za rządów sanacyjnych było dużo panów. My robotnicy źle czuliśmy się we wszystkich środowiskach tych panów, bo każdy z nich — kapitalistów nie liczył się z robotnikami, zbywał go byle czym, nie podawał ręki, robotnik odchodząc kłaniał się z uniżeniem. Czując to przykro nam było i marzyliśmy o zmianie ustroju. Gdzieś tam zbiegali się grupki proletariuszy, dla których nie było często pracy. Mając wspólne zdania myślowe i utęsknieniem o przyszłych ustrojach robotniczych. To byli towarzysze — tak swali się pokrywom.

Dziś — gdy marzenia nasze tak pięknie się zrealizowały — mamy wolność, swoje rządy, nie ma obszarów i niewolników. Ci sami towarzysze spotykając się mówią — do siebie: „Jak się panu powodzi?“, „Gdzie pan pracuje?“, „Ile pan zarabia?“, „Czy jest pan przewodniczącym?“, „Pan kierownikiem?“, „Pan majster“ itd. Czy więc są u nas sami panowie, a towarzyszami stają dopiero, gdy spotykają się w sekretariacie PZPR?

Towarzysze! Nie rezygnujmy z tytułu, jaki wywalczyliśmy wśród trudów ciężkiej pracy, głodu i własnej przelanej krwi. Niech słowo towarzysz będzie dla nas chlubą, zaszczytem i dowodem poszanowania własnej godności.

A. Z.
Gazetka ścienna PZPB w Rudzie Pab.

Chodzi nam również — mówi — o robotnicę protestowała przeciw wyznaczaniu sprawiania majstrom prezentów i kwiatów imieninowych, gdyż to się czasem odbija fatalnie na pracy tych, którzy prezentów majstrom nie kupują. Zwrócono uwagę, że potrzebna więcej rękodzielniczo, używa się bowiem przędzy do wycierania rąk i nóg, a to jest marnotrawstwem.

Załoga PZPB Nr 5 radzi nad realizacją uchwał II-go Kongresu Zw. Zaw.

Niedawno odbyło się zebranie załogi fabrycznej PZPB Nr 5, w celu wysłuchania sprawozdania z II Kongresu Związków Zawodowych. Przedstawiciel Zw. Zawodowych, ob. Kotarski, poinformował zebranych o wytycznych prac Związków Zawodowych, ustalonych na Kongresie.

W czasie przemówienia kilkakrotnie wrywały się oklaski, gdy mowa była o usprawnieniu akcji wczasów pracowniczych, o poprawie lecznictwa, o budowie nowych żłobków i przedszkoli, których brak odczuwają również pracownicy bawelniarnej „piątki”, o współzawodnictwie i powiększeniu liczby przedowników pracy i ich sprawiedliwym wynagrodzeniu, o poprawie jakości towaru i wiele innych.

Po dyskusji, która wywiązała się nad referatem, uchwalono rezolucję, w której przewidywał się jeden motyw. Zebrani dołoży wszelkich starań, by wykonać uchwały II Kongresu Związków Zawodowych.

Rada Zakładowa i Dyrekcja, korzystając z ogólnego zebrania, złożyła sprawozdanie z działalności swej w okresie pierwszego półrocza. Przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Grabowski, poinformował zebranych o pracach Rady Zakładowej. Między innymi powiedział, że Rada Zakładowa stwierdziła w pracy nie których inżynierów stary, kapitalistycznym stosunek do pracy. To, oczywiście, nie wychodzi na korzyść zakładów. Braki we współzawodnictwie pracy staramy się usuwać, a przy pomocy przedów zaufania zlikwidujemy je całkowicie.

Rada Państwa przydzieliła dla PZPB Nr 5 — 15 milionów złotych na budowę żłobka i przedszkola. Widząc, że dzieci w żłobku i przedszkolu posiadają idealne warunki, wszyscy pracownicy chcieli by przeprowadzić tam swe pociechy. Niestety, nie możemy ich pomieścić. Z chwilą, gdy wybudujemy domy, o których mowa a tych domów będzie coraz więcej dla wszystkich dzieci znajdujących się w pomieszczeniach.

Z kolei dyr. administracyjno-handlowy przedstawił zebranym cyfry, opiewające, że produkcja wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Tak być może i powinno tak być, ale na razie bywa wprost przeciwnie. Tkalinia powiada, że robi 70 proc. przymy, a bywa, że wykończalnia robi z tego zaledwie 50 proc. a czasem jeszcze mniej.

I tu zaczyna się dramat. Tkalinia twierdzi, że wykończalnia psuje dobrą tkaninę, zamiast ją poprawić, zaś wykończalnia powiada, że tkalinie nie klasyfikują swoją produkcję. Trzeba zupełnie bezstronnie stwierdzić, że z tym klasyfikowaniem w tkalinach nie zawsze było w porządku, a nawet i teraz jeszcze zdarza się, że jakiś kierownik chce się wykazać do brymi rezultatami i pod presją brakarce przymykają jedno oko na błędy. Bywa też i tak, że i sami brakarze lekceważą swą pracę, albo nie są należycie wykwalifikowani, ale często, a — niestety — nawet bardzo często wykończalnia psuje materiał.

Kiedy teraz zastanowimy się nad pracą naszych wykończalni, to musimy sobie powiedzieć, że

tyły one dotychczas traktowane bardzo po macoszemu. Coprawda niejednokrotnie słyszeliśmy, że w wykończalniach jest źle, że brak wykwalifikowanego personelu kierowniczego a nawet majsterskiego, ale o szkoleniu ludzi jakoś mało słychać. Szkołą się przedzalników, masowo szkoli się mistrzów i pod mistrzów tkackich, a wykończalnicy „szkołą się” sami.

Tymczasem wykończalnia — to przecież chemia. Każdy prawie jej dział ma w mniejszym lub większym stopniu do czynienia z różnego rodzaju chemikalia, które wywierają decydujący wpływ na jakość i wygląd zewnętrzny tkaniny i człowiek który z racji swego stanowiska dysponuje tymi chemikaliami powinien o nich wiedzieć co najmniej 70 proc. Trzeba znać właściwości tego czy innego środka chemicznego, trzeba umieć stosować środki zaradcze.

Tymczasem obecnie sytuacja często bywa taka, że jest jeden dyrektor, posiadający właściwe kwalifikacje, czasem jeszcze jakiś kierownik, zaś reszta zatrudnionych to ludzie niewątpliwie dobrej woli, starający się ze swej strony jak najlepiej, ale oż oni winni, że nikt ich nie nauczył trudnych i zawylica praw chemii.

Dyrektor lub kierownik dzianarni, farbarni albo bielniarki nie będzie przecież siedział bez przerwy w fabryce, gdyż to jest niemożliwe. Wyda dyspozycje, zarządzi co trzeba i pójdzie, a jeżeli w czasie jego nieobecności coś się tam skończy, to biedny majster czy brygadziasta albo nie zauważy tego, albo szuka po omacku, błędzi stara się naprawić — a metry idą: setki, tysią-

To i Owo

Funt traci grunt

Ja kochani czytelnicy, wiem: guzik nas to właściwie obchodzi, powiecie. Kilo — zauważycie — owsem, jednostka wagi, ale — funt? Przysnąjcie nam rację: funt w rzeczy samej niewiele dla nas waży (kilo = 2 i pół funta), ale gdzie — pytam — miłość bliźniego? Oczywiście, na to znowu odpowiecie: ci, dla których dewiza: „grunt to forsą, a forsą to funt (sterling) — nie są naszymi „bliźnimi” i po raz wtóry... będziecie mieli słusność. Więc może znaczymy z innej beczki? Tej zaoczniczej „analitycznej” — amerykańskiego naczyńia „bez dna”?

Nie ulega wątpliwości, że teraz ustąpić: musicie przecież przyznać, iż ku pożytkowi ogólnemu służy pouczająca wielka historia tych, co w t.zw. planie Marshalla nadzieję pokładają. Niedawno przytoczyliśmy opinię redakcji „Głosu Anglii” o pożytku zbawczym „pomocy” amerykańskiej dla W. Brytanii. Wbrew temu „głosowi”, dobytej ającemu się z głębi brucha p. Bavina, pomoc ta, jak się okazuje, nie tylko funta (sterlinga), ale nawet funta przysłówiowych klaków — nie warta. Z ostatniej bowiem konferencji organizacji marshallowskiej dowodnie wynika, że Ameryka (Północna, a więc — „zimna” dla swoich partnerów) kpi właśnie na funty (sterlingi) z czcigodnej W. Brytanii i jej rządu z Labour Party.

Nigdy, naturalnie, nie mieliśmy, zdaje się, że rząd Labour Party niewiele jest wart, ale trudno nam było przypuszczać, że uartość ta zbliży się tak fatalnie... do zera. Pomógł mu właśnie walnie w uzyskaniu tej „pozycji” — tak ceniony Marshall. Dział „nazwisko” znaczy dla Anglii: marsz z szal uszelkiej ważności gospodarczej i politycznej! Funt traci grunt, stacza się coraz niżej w amerykańską beczkę — bez dna...

E. Tam.

Łódzcy kolejarze nie zawadzają Pomyślnie wyniki realizacji planu oszczędności

DOKP-Łódź na I miejscu w walce o zmniejszenie zużycia węgla

Jak już wspomnieliśmy, plan oszczędnościowy Łódzkiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych na rok bieżący zamyka się kwotą blisko 850 milionów zł. w rozdzielnie więc na poszczególne kwartały powinny oszczędności wynieść przeciętnie po 212 milionów zł. Niestety, jednak plan pierwszego kwartału br. nie został wykonany — oszczędzono tylko 190 mil. zł.

Przyczyną tego należy szukać w zbyt słabym szeregowaniu oszczędności w styczniu i lutym br. Plan omawiany jeszcze w początkach lutego, wyczerpał się, nie zdołał dotrzeć do poszczególnych komórek DOKP, nie był jeszcze wypełniany oddolnie. Poprawa następuje dopiero od marca. Od tego miesiąca organizacja systemu oszczędnościowego na DOKP stale się ulepsza. Comiesięczne narady wytwórcze i oszczędnościowe we wszystkich jednostkach, przy jak najszerszym udziale pracowników „przedowników pracy i racjonalizatorów, przyczyniają się do coraz wydatniejszego wykorzystania wszelkich możliwości oszczędnościowych i wskazują wciąż nowe źródła oszczędności. Każda taka narada — to nowa kontrola planu oszczędnościowego i analiza dotychczasowych wyników. W wyniku tych narad plan wykonywany jest co miesiąc lepiej. Świadczy o tym osiagane wyniki: w kwietniu — 86 mil. zł. co stanowi 120 procent planu na ten miesiąc, w maju — 92 mil. zł. to jest już ok. 130 procent planu. Nie ma jeszcze dokładnych danych za czerwiec, ale według pobieżnych obliczeń miesiąc ten przyniósł jeszcze lepsze wyniki, niż poprzedni. Do tych sukcesów łódzkiej

DOKP w znacznym stopniu przyczynił się rozwój współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego. Te dwa czynniki podniosły znacznie wydajność pracy. Łódzcy kolejarze mogą się poszczycić jeszcze jednym osiągnięciem w skali ogólnokrajowej — Łódzka DOKP wysunęła się na pierwsze miejsce w kraju, pod względem zmniejszenia zużycia węgla na parowozach.

Listy racjonalizatorów i przedowników pracy przedstawionych do premiowania w Łódzkiej DOKP stają się co miesiąc dłuższe. Mało jest takich kolejarzy w naszym okręgu, którzyby nie starali się wyróżnić w ten lub inny sposób. W miesiącu maju na czołowych miejscach w tych listach znalazły się nazwiska maszynistów, którzy najbardziej zmniejszyli normy zużycia węgla: Wacław Romana, Władysław Engelbrechta, Stanisława Górala i Stanisława Skwarneckiego oraz pomocników T. deusza Kozy, Jana Błaszczaka, Władysława Pańska, Mikołaja Stodzińskiego, i Mariana Felakowskiego.

Pierwsze miejsca na liście przedowników pracy zajmują: Jan Grzelak, i Władysław Wiczorek — obydwaj tokarze oraz zatrudnieni przy myciu i dezynfekcji wagonów robotnicy: Jan Jurek i Józef Węgrowski. Grzybowski Piotr, instruktor maszyny stażysta ze stacji Karsznice, złożył ostatnio cały szereg pomysłów racjonalizatorskich.

Ci ludzie i wielu innych, których nazwiska ze względu na szepczliwość miejsca nie możemy wymienić, są gwarancją, że osiągnięcia Łódzkiej DOKP nie są przypadkowe, a będą się powtarzać często.

Łódzcy kolejarze już nieraz dowiedli klasie robotniczej naszego miasta i całego kraju, że można na nich liczyć. Nie zawiedli i w tym wypadku. Konieczność oszczędzania stała się dla nich prawem na co dzień — „żelaznym systemem” — jak powiedział tow. min. Minc. Bel.

Możemy sobie lekceważyć teoretyków, którzy nie potrafią swych książkowych wiadomości zastosować w praktyce, ale każdy dygdygdy, że naprawdę doświadczonego praktyk, posiadającego jednak przynajmniej minimum wiadomości teoretycznych. Fachowców wykończalni mamy. Starych, wypróbowanych, którzy podlegli im niższy personel techniczny mogliby wiele nauczyć — gdyby tylko chcieli.

Wydaje mi się, że nad tą sprawą warto się zastanowić, zwłaszcza teraz po ostatnich przykrych doświadczeniach.

—em—em—

Nowy sukces 5-1-ki Stalnowskiej

Włókniarze iwanowscy przedterminowo wykonali plan

W przedsiębiorstwach włókienniczych obwodu iwanowskiego odbywa się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie powojennej pięciolatki stalnowskiej. Zespół robotników i pracowników techniczno inżynierskich iwanowskiego kombinatu włókienniczego przedterminowo wykonał plan produkcji wierszej połowy 1949 r.

Na dzień 1 czerwca zaoszczędził on ponad plan 160 ton bawełny i 298 ton przędzy, z których wyprodukowano dodatkowo setki tysięcy metrów tkaniny.

Robotnicy iwanowscy zobowiązali się, że w roku 1949 wyprodukują taką ilość przędzy i tkanin, jaką zamierzano wyprodukować w roku 1950.

ROSNA PORTY POLSKIE W SŁUŻBIE POKOJU

Na morze, na morze, na morskie odmęły
Spuszczamy ładowne, handlowe okręty.
Nie straszna nam głębia, nie straszne nam burze,
Gdy polska bandera nad nami łśni w żółcie...

(Ewa Szelburg - Zarembina: „Pieśń marynarzy“)



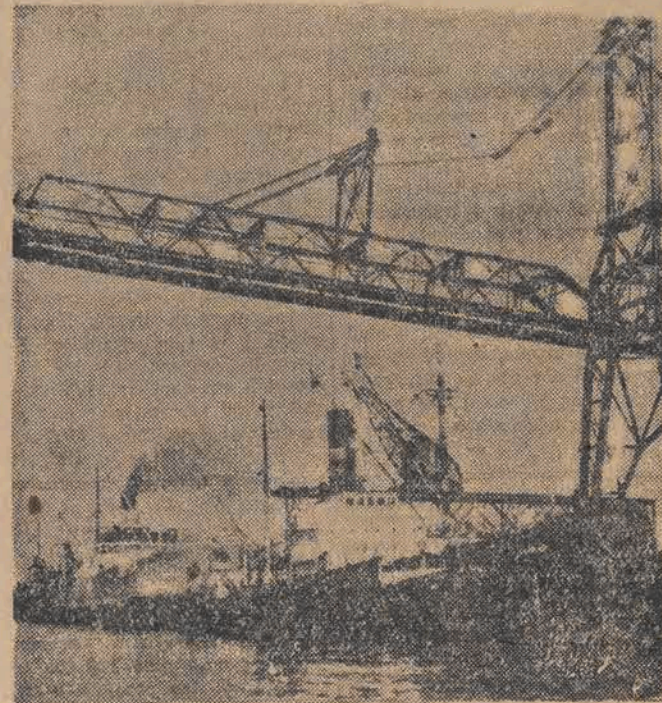
„Miasto Gdańsk niegdyś nasze, dzisiaj — znowu nasze“.
Ale nie tylko Gdańsk. Nasza dziś jest również Gdynia, nasz jest Kołobrzeg, nasz jest wspaniały zespół portowy Szczecin—Swinoujście... Polska sanacyjna miała zaledwie małe-ki lufki na świat, demokratyczna Polska Ludowa posiada szeroko otwarte, potężne „okno“: 500 kilometrów morskiego wybrzeża.

Jeszcze cztery lata temu wybrzeże to i porty, zdobyte dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego przedstawiały smutny obraz wojennego zniszczenia. Dziś — stanowią one obraz radosnego rozkwitu: twórcza inicjatywa i pomoc Rządu, wysiłek klasy robotniczej, świadczący o pełnym zrozumieniu zagadnienia morskiego, sprawiły, iż wybrzeże tętni rytmem pracy. Przebudowa i rozbudowa polskich portów posuwa się wciąż naprzód...



Śiega coraz dalej w morze i oceany obłoga żegluga polskiej floty, wzrasta flota, powiększając się o coraz nowe jednostki, spływają na wodę pierwsze w historii statki pełnomorskie, zbudowane w Polsce, polska flotylla rybacka przekracza plany połowów morskich...

Porty polskie, połączone dziś ze światem 35 liniami regularnymi docierają do licznych portów Europy, Ameryki Płn. i Południowej, Afryki i Azji. Tonaż polskiej floty handlowej przekroczył o przeszło 50 procent tonaż przedwojenny. Zespół portowy Szczecin—Swinoujście podwyższył w Polsce Ludowej cyfrę przeładunków z 40 tysięcy t. w r. 1946 do 3,2 MILIONÓW TON w r. 1948.



Rozwijające się coraz bardziej porty polskie są coraz liczniej odwiedzane przez statki płynące pod różnymi banderami. Oto charakterystyczna „kolejka“ do portu gdańskiego: okręty obce czekają w „ogonku“ na wjazd do portu.

Do chwili obecnej porty polskie odwiedziło blisko 30 tysięcy statków. Ilość ta, oczywiście, ulega coraz wydatniejszemu zwiększeniu...

W Polsce Ludowej porty są nie tylko naszymi portami. Korzystają z nich również wszystkie bratnie kraje demokracji ludowej. Odnosi się to w równej mierze do Szczecina—Swinoujścia, które mają ogromne znaczenie dla Czechosłowacji, jak i dla niemieckiego zespołu portowego Gdynia—Gdańsk, który staje się portem bazowym dla nas i dla państw zaprzyjaźnionych...

Istnienie portów, łączących Polskę gęstą siecią regularnych linii komunikacyjnych z portami świata, uniezależnia nas od międzynarodowej spekulacji kapitalistycznej, od wrogich i niepożądanych wpływów imperialistycznych na kierunek rozwoju eksportu i importu, na handel zagraniczny demokracji ludowej.

W TYCH WARUNKACH ROLA GDYNI I GDAŃSKA, SZCZECINA I SWINUJŚCIA URASTA DO NIEZWYKŁYCH ROZMIARÓW: SŁUŻĄ ONE NIE TYLKO SŁUSZNYM I SPRAWIEDLIWYM CELOM GOSPODARKI PAŃSTW, ZMIERZAJĄCYCH KU SOCJALIZMOWI, SŁUŻĄ ONE PONADTO WALCZĄ Z OBOZEM IMPERIALISTYCZNYM, SŁUŻĄ OBRONIE POKOJU...



Nie jest to bynajmniej dzieło rękawodowego artysty. To rzeźba, wykonana przez robotnika - samouka. W Polsce Ludowej poprzez liczne wystawy dzieł artystów-amatorów i konkursy ludowe odkrywa się coraz więcej talentów, ukrytych wśród szerokich mas pracujących. Samorodnym artystom udzielniemy w dziedzinie rzeźby i malarstwa — zapewniamy opiekę i pomoc Państwowa Ogniska Kultury Plastycznej.

Zodysei MAKSYMA GORKIEGO

Dowiadując się o tych czy innych „wystąpieniach“ powołanego w ostatnich latach przez rząd USA „Komitetu do badania działalności antyamerykańskiej“ — czytelnicy dochodzą do wniosku, iż są to wystąpienia haniebne, ale datujące się dopiero od czasów nielawnej prezydentury Trumana.

To przekonanie byłoby jednak niesłuszne. Oczywiście, „Komitet do badania działalności antyamerykańskiej“ „jako taki“ jest instytucją nową, lecz początków „komitetu“ (naturalnie nie w tej samej postaci) należy szukać w okresie grubo dawniejszym.

Ślady tej „działalności“ spotykamy np. w pierwszych latach naszego stulecia. Doświadczył ich na swej skórze znakomity pisarz rosyjski, twórca realizmu socjalistycznego w sztuce — Maksym Gorki. W roku 1906 Gorki, skompromitowany swą rewolucyjną twórczością w oczach władz carskich, zmuszony był — celem uchronienia się od groźnych represji, udać się na tulażkę, poza granice Rosji.

„Gorki — czytamy w monografie o Gorkim Ilii Guzdriewa — wyjechał za granicę przez Finlandię w styczniu 1906 roku.“

Dla rządu carskiego w związku z przegraniem wojny z Japonią był to okres straszliwego kryzysu finansowego. Zagadnienie, czy rząd utrzyma się przy władzy, czy potrafi znaleźć w sobie nowe siły, by rzucić je na stłumienie ruchów rewolucyjnych, było związane w dużej mierze z zagadnieniem, czy Europa pomoże rządowi carskiemu. Dlatego w odpowiedzi na gratulacje cudzoziemców Gorki publikuje w Europie odezwę: — „Nie dawajcie pieniędzy rządowi rosyjskiemu!“

Departament policji zaczął wtedy za pośrednictwem ambasady carskiej w Ameryce energicznie przeciwdziałać agitacji Gorkiego.

Jeszcze przed przyjazdem Gorkiego urzędniczy wydział emigracyjny na żądanie ambasady studiował jego wystąpienia, starając się znaleźć w nich coś sprzecznego z prawem amerykańskim, które za brania „anarchistom“ wjazdu do Stanów Zjednoczonych. To im się jednak nie udało. Wówczas agentura carska w Ameryce wszczęła uporczywe starania, zmierzające za wszelką cenę do skompromitowania Gorkiego w burżuazyjnych kręgach republiki.

W tym czasie Gorki napisał „Matkę“, sztukę „Wrogowie“, szkice „W Ameryce“ i cały szereg satyrycznych pamfletów pt. „Moje wywiady“.

Wśród tych ostatnich wspomniany jest pamflet na Niemiec — imperializm, napisany w formie „wywiadu“ autora z cesarzem Wilhelmem II i zatytułowany: „Król, który trzyma swój sztandar wysoko“.

Chociaż w tym satyrycznym „wywiadzie“ Gorki obraża istotę imperializmu niemieckiego w jego wczesnym stadium, kiedy to jeszcze krzywa jego rozwoju szła w górę dzięki rosnącemu słońcu wytwórczym Niemiec to jednak, zaiste jak w jasnowidzeniu, autor jakby pokazuje nam w postaci swego „interlektu-rana“ — maniaka również i służę współczesnego zbrojnego imperializmu niemieckiego, stu-

ny był jednocześnie i przeciwko Mikołajowi II, zdradcy interesów Rosji i przeciwko dra piezemu zakusom wilhelmowskich Niemiec.

W czasie agitacyjnej podróży po Ameryce nadeszła wiadomość, że Francja wyraziła w końcu zgodę na udzielenie pożyczki rządowi carskiemu.

Gorki odpowiedział na to pamfletem „Przebiegna Francja“.

„Wielka Francjo, ty, która ongi byłaś hegemonem kultury świata — pisał w tym pamflecie — czy rozumiesz całą nikczemność twego czynu?“

Pamflet wywołał burzę protestów we francuskich gazetach burżuazyjnych. Profesorem, dziennikarzem, mężowie stanu prześcigał się w wyrażaniu swego oburzenia temu rewolucjonście, który z takim brakiem szacunku odezwał się o ich ojczyźnie. Francuzi — pisał on — zachwycali się przeciw utworami Gorkiego, czynili starania, by zwolnić go z więzienia, lubili go, a on odplacił im taką niewdzięcznością. Pewien dziennikarz przypomniał sobie nawet, że za bilet na przedstawienie sztuki Gorkiego „Na dnie“ zapłacił 50 franków.

Na te wszystkie skargi Gorki odpowiedział artykułem: — „Do pp. dziennikarzy Francji!“

„Zapomniałem się z tymi gełzerami krasomówstwa, które wytrysnęły z waszych kalamarzy w odpowiedzi na mój artykuł o pożyczce, udzielonej Mikołajowi Romanowowi przez rząd finansistów francuskich po to, by urządzić w Rosji krwawe rzeźnię sądy polowe i wszelkie inne gwałty. Zapomniałem się z argumentami panów i — nie gratuluję.“

„Jego lewa noga podniosła się do góry i w ślad za nią prawa ręka wleciała na wysokość ramienia. — Ba-aczność! — zakomenderował Król. Noga i ręka momentalnie wróciły do swej poprzedniej pozycji. — To się nazywa swobodna dyscyplina członków ciała. Dyscyplina działa niezależnie od świadomości. Wymach nogi wywołuje automatycznie podniesienie ręki — rrraz! Mózg nie odgrywa tu żadnej roli. To wprost cudowne.“

„Czy ten obraz nie jest nam doskonale znany? — Iuż jeńców hitlerowskich jakież mnóstwo Niemców, ludzi - automatów na pytanie o motywy ich działania, odpowiadało teno podczas przestępstwa: — My nie powinniśmy myśleć. Za nas myśli Führer!“

W ten sposób nowa obraza — Niemiec wilhelmowskich zarysowuje się już najbardziej smrodliwie, tepe i haniebne zjawisko, jakie kiedykolwiek istniało na świecie — fa-szizm.

W innym nieco później napisanym pamflecie, w „Listach do monarchistów“ Gorki demaskuje dążenia imperialistycznych Niemiec do ujarznienia Rosji, zaprowadzenia w niej „należytego porządku“ a jednocześnie wskazywa istnienie agentury niemieckiej wewnątrz Rosji — katów ludu rosyjskiego, wolność Rosjan.

Pamflet Gorkiego wymierzo-



MAKSYM GORKI

Powiadacie panowie: „Stanieśmy w obronie Gorkiego, gdy siedział w więzieniu, a on...“

— Byłem dobry dla ciebie, a więc — winieś mi odplacić za to wdzięcznością! — słyszał w waszych słowach. Nie odczuwam jednak wdzięczności, dobroć zaś waszą, panowie, uważam za nieporozumienie...

Z punktu widzenia zdrowego rozsądku powinności, panowie, życzyć sobie, bym siedział w więzieniu jak najczęściej i jak najdłużej; gdy protestujecie z tego powodu, proszę mi wybaczyc, ale mnie śmieszy takie zachowanie.

Jesteśmy bowiem wrogami i to nieprzejednanymi — jestem tego pewien.

Dalej, panowie, mówicie jeszcze: „Lubimy Gorkiego, a on...“

Panowie! Powiadam wam szczerze: dla uczelnicę pisarza i socjalisty miłość burżuazji jest głęboko ubliżająca! Mam nadzieję, że te słowa zupełnie dokładnie i raz na zawsze określają nasze wzajemne stosunki“.

Nie tylko w Filharmonii...

Poza reprezentacyjnymi koncertami w Filharmonii Łódzkiej, których rzeczywiste było niewiele dowiadujemy się o działalności sekcji imprez Roku Chopinowskiego, na szczęście nie tylko do nich się ograniczała Sekcja imprezowa, jak się okazuje, takżona ponadto ładnego „kawalka“ roboty „ciehel“ nie reklamowanej afiszami upowszechniając twórczość Chopina wśród najszerszych rzesz pracowników w poszczególnych zakładach pracy, oraz wśród uczących się młodzieży w salach na „Białym“ Zorganizowano mianowicie 36 audycji chóralnych dla uczniów szkół łódzkich 11 — dla łódzkich robotników.

Dobrze uczyniła łódzka sekcja imprezowa Roku Chopinowskiego i akcja upowszechniania twórczości Chopina

objęła nie tylko m. Łódź, ale i województwo łódzkie. 20 koncertów dla dorosłych i młodzieży szkolnej — oto wcale bogaty dorobek działalności wjazdowej orkiestry Filharmonii Miejskiej i Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej do Pabianic, Tomaszowa - Maz., Piotrkowa, Kutna itd. Nie trzeba dodawać, iż w audycjach prowincjonalne były wielkie wdarzeniem kulturalnym dla wziętych polonowych miast poza radiem — poza wspaniałymi kontaktami z wielką muzyką symfoniczną.

Jak nas informują w łódzkich planach Roku Chopinowskiego znajdują się teżże iż nie pozycje koncertowe na urzędzie i podjętych br. Koncerty te odbędą się zarówno w Łodzi, jak i w województwie łódzkim.

PRAWDA NIE ZNA GRANIC

(Kilka uwag o filmie A. Forda „ULICA GRANICZNA“)



ALEKSANDER FORD
współtwórca scenariusza i reżyser filmu „Ulica Graniczna“.

Przykwas powiada: jeszcze się ten nie urodził, który wszystkim dogodził. Przysłowie to stosuje się do niektórych... recenzentów filmowych. Gdy mianowicie ukazał się niedawno na naszych ekranach film A. Forda jest wolny od braków i usterek. Szabłość „Ulicy Granicznej“ stanowi jednak nie to, co istotniejsze — wymogom prawdziwego artysty filmowego.

zał „za mało“. A gdzie — pyta — (nie dostrzegając milicjanta żydowskiego, okładającego go palką małego Dawidka oraz przedstawiciela Judenratu, szluga niemieckiego komisarza makabrycznych zakładów Tceb-bensa) — „czarne charaktery“ getta? A gdzie reszta mieszkańców kamienicy, sąsiadującej z Graniczną? A gdzie pełny przekrój życia naszego z okresu okupacji? A gdzie to, a gdzie tam to?

Powysze uwagi nie oznaczają, iż swarty, artystycznie wyrazisty i głęboki ideał film A. Forda jest wolny od braków i usterek. Szabłość „Ulicy Granicznej“ stanowi jednak nie to, co istotniejsze — wymogom prawdziwego artysty filmowego.

patrzeć raczej akordów fatalizmu i nieprzeciwstawiania się złu, niż optymizmu i walki ze złem. Zwłaszcza, że obok bierności, szukającego ucieczki w Bogu Liebermana występują w filmie jeszcze dwie postacie zupełnie bezbronne wobec życia, a grające w „Ulicy Granicznej“ poważne role: Dawidek i dr. Bialek.

Niewyraźny charakter posiadania również grupka epizodów, nie ukazanych bojowników walczącej Warszawy. Domyślać się

trzeba, że tu chodzi nie o przypadkowe ofiary łapanki ulicznej, ale o ludzi „walczących z waszą i naszą wolnością“.



Łapanka uliczna. Hycle spod znaku swastyki polują na ludzi, jak na dzikie zwierzęta...

wanie“ wyjaśniające przynajmniej w speakerce, otwierającej i zamykającej „Ulicę Graniczną“.

Te błędy i uszeregowanie były znaleźć jakies „nadszanko-komentów nie pomniejsza zasadniczej wartości filmu A. Forda. Wartość ta tkwi w realistycznym obnażeniu ohydny faszyzmu stowskiej dewizy: człowiek człowiekowi jest wilkiem, człowiekowi jest wilkiem.

W zdemaskowaniu zła i w przynajmniej w speakerce, otwierającej i zamykającej „Ulicę Graniczną“.

Wydźwięki powyższych man-

wyznania kry rasy! I to kłamstwo „Ulica Graniczna“ skutecznie zwalcza i rozbija przy pomocy humanistycznej prawdy: człowiek człowiekowi jest bratem. W obliczu wspólnego zła, szczęścia, w ogniu wspólnej walki rodzi się pomoc braterska, rosną i hartują się ludzkie charaktery.

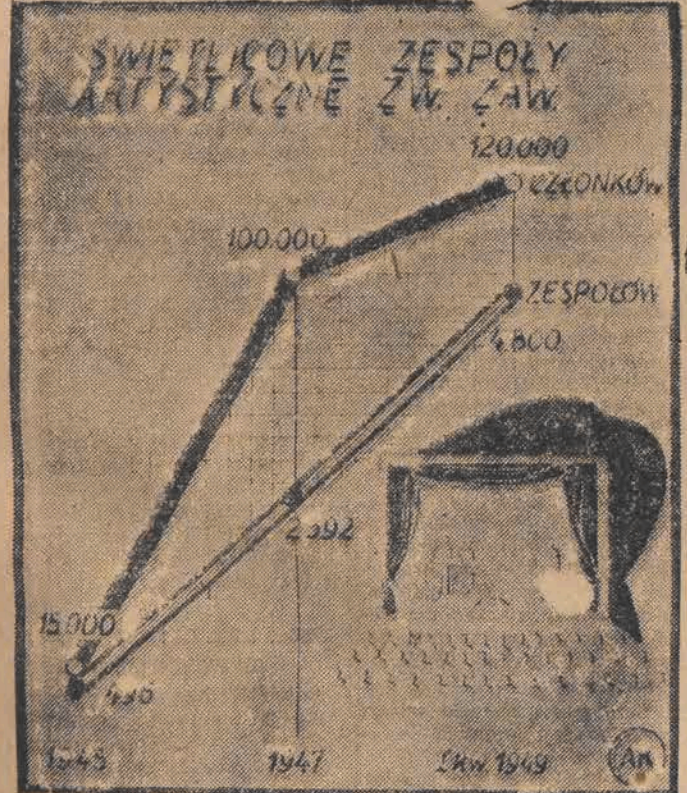
Pod wpływem bohaterkiego, głęboko ludzkiego postępu żyjącego Liebermana, rosną się na wet wazępijony przez ideologię endecko-faszyzowską antysemityzm kpt. Wejtana.

Artystycznie „Ulica Graniczna“ jest dziełem w całym znaczeniu tego słowa. Opracowanie techniczne materiału — doskonałe, każda sytuacja głęboko przemyślana, postacie filmu starannie zarysowane, akcenty dramaturgiczne silne, przemawiające do sumienia i uczuć widza prosto i bezpośrednio, bez tanich „sensacyjnych dreszczyków“.



Okupacja hitlerowska w Polsce. Nikt nie wie „ani dnia, ani godziny“, kiedy spókoju domu zamęci wizyta ludobójczych „gości“: Gestapo lub żandarmerii niemieckiej...

okupacji i rozbijanie Niemców i handel z treuhänderami i wymarsz partyzantów itd. itp. Ci sami recenzenci mają za złe A. Fordowi, że z kolei w filmie „Ulica Graniczna“ pokaza-



Fabryka w Polsce Ludowej nie jest tylko i jedynie miejscem pracy: jest ona również miejscem rozrywki i szkoły. W świetlicach fabrycznych uredził życie kulturalno-światowe, obejmując swym zasięgiem cięszą ilość uczestników. W działalności świetlicowej jest położony główny nacisk na sprawy oświatowe, na organizację kół dokształcających i samokształceniowych, równoległe zaś rozwija się i rozszerza działalność artystyczna świetlic. Zwracana młodzież robotnicza garnie się ochoczo do świetlicowych zespołów scenicznych, muzycznych i tanecznych.

TADEUSZ ZELEŃSKI (BOY)

Balzac przeciw Balzacowi

W ten sposób ogląda autora „Komedii ludzkiej“ p. Marie Bor w książce „Balzac contre Balzac“. Autorka stwierdza, że w literaturze francuskiej nie ma dotąd krytyki literackiej z punktu widzenia marksizmu; próbuje tedy przeprowadzić analizę dzieł Balzaca w tym duchu.

Punktem wyjścia jest tu — rzeczy dobrze znanych, element społeczny „Komedii ludzkiej“. Balzac pierwszy z powieściopisarzy daje stosunkom ludzkim społeczne: widzi związki spraw gospodarczych ze światem myśli i uczuć, idee wyrażające z gruntu materialnego. Dramatyzuje pieniądze; jego bitwy i szaleństwa, jego chytrości i zabiegi. Ogarnia całość twórczego się społeczeństwa; bada puls nienawisli klawowych; przewiduje starca, które miały przyjąć znaczenie później. Widzi, pod pozorem hasła wolności, ciek, które go kuchwalce natury nie mogą wytrzymać; pojmuje świat jako wielki dramat energii, która, nieznajta albo źle znajta, zwraca się przeciw społeczeństwu. Daje społeczną filozofię zbrodni.

Balzac zrozumiał następstwa zniesienia przywilejów i oparcia wszystkiego na pieniądzu; walkę interesów, wyścig ambicji, parcie jednostek i grup społecznych ku górze. Był w pewnym sensie prekursorem „materialistycznego pojmowania dziejów“, ujętego potem w system naukowy przez Marksa i Engelsa, który pisze: „Balzac nauczył mnie nawet co się dotyczy szczegółów ekonomicznych, więcej niż książki wszystkich zawodowych historyków, ekonomistów i statystyków owej epoki“.

Alle jest między Marksem a Balzaczem różnica: Balzac pojmuje walkę klas w tym sensie, że jedna klasa chce po prostu uzyskać przywileje klasy poprzednio panującej, nie zaś stworzyć nowy ideał życia i w tym różni się zasadniczo od Marksa, a z tej odmiennej koncepcji dziejów płyną i inne różnice.

Balzac rozumie znaczenie środowiska; widzi zależność form obyczajowych od przyczyn materialnych; otwiera — patetycznie lub ironicznie — całą budowę ideową i psychologiczną, wnoszącą się na konkretnym podłożu: życie duszy i serca ściśle zależne od warunków egzystencji.

Wśród wielu wielkich i ważnych rocznie: Mickiewiczowskiej, Puszczykowskiej, Chopinowskiej itd. — mają w tym roku również 150-lecie urodzin wielkiego pisarza francuskiego, Balzaca, twórcy powieści realistycznej, autora uspaniałotwiającej „Komedii ludzkiej“. Pamięci znakomitego powieściopisarza poświęcamy recenzję najwybitniejszego polskiego „balzakisty“ — dr T. Zeleńskiego-Boya z książki Marie Bor p. t. „Balzac przeciw Balzacowi“.

i społeczną podszewkę religii, solidarności z klasami posiadającymi; związki między religią a własnością. Daje filozofię rządu: „Odkąd społeczeństwa istnieją, rząd był zawsze i nieuchronnie ubezpieczeniem się bogatych przeciwko ubożym“. Widzi i sądzi kapitalizm, „najsmutniejszą z atrakcyj“. Widzi w społeczeństwie grupy; charakteryzuje ludzi wedle ich przynależności do jednej z nich, jakie zawód wyłącza na jedno, stekne, przełamując zwołałach cechy indywidualne. Wyznacza ruch bezimiennych mas; jednak stają się dla niego wyrazem interesów i dążności masowych. „Można oszukać człowieka, ale nie da się oszukać interesów zbiorowych“ — powiada. I w tym jest prekursorem Marksa, że bohaterem jego jest epoka i klasa, nie zaś jednostka ludzka. Mało wierzy w przypadek, raczej wierzy w nim wypadkową sił, dających się obliczyć.

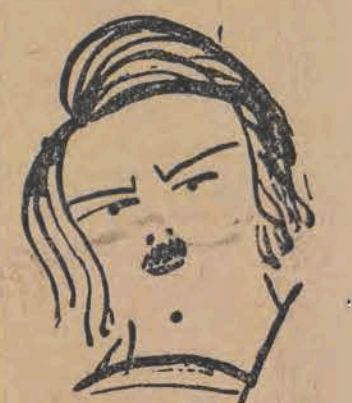
Balzac, podobnie jak Marks, gardzi eozą metafizyką. Filozofia jego, daleka od płytkiego materializmu, zawsze wsparta jest na rzeczywistości. Jak Marks, rozumiał znaczenie zdo-byczy techniki dla życia. „Życie ludzkie rozszerza się o całą sumę oszczędzonego czasu“.

„Cała wiedza społeczna trzeba by przerobić na nowo“ — powiada Balzac. Jak później dla Marksa, tak dla Balzaca obserwacja rzeczywistości i filozofia oparta na faktach zdolne są objaśnić i przeobrazić budowę społeczną.

wolucjonistą mimo woli“. Zasadę, które obwieszcza, są na wskroś reakcyjne. W religii widzi konieczność społeczną, hamulec, element porządku, zabezpieczenie klas posiadających, z którymi — Balzac, się solidaryzuje. Dostrzega wady nowego społeczeństwa, ale ratunek widzi jedynie w nawrocie wstecz: monarchia, hierarchia, przywilej starszeństwa, ograniczenie działalności gruntów, ograniczenie wolności myśli. Maluje oerpienie, krzywdę, wyzysk, ale je dymne lekarstwo widzi w tym, aby ludowi dać złudzenia; cała na zmiana doli mas wydaje mu się niemożliwa. Jest głębokim pesymistą. „Ludzkość waha się nie między złem a dobrem, ale między złem a gorszym“. Balzac widzi świat statycznie, jest jeszcze z pokolenia Buffona i jego podziału stworzeń na stałe i niezmiennie klasy, podczas gdy Marks jest już z epoki Darwina i ewolucji gatunków. Balzac nie widział jeszcze robotnika; widział jedynie chłopca, pługącego się zbroń z mieszczanstwem; gdy Marks, żyjący o jedno pokolenie później, widzi już nowe siły i nowe drogi.

Słowem, Balzac chciał powstrzymać życie, ale życie wypięło w nim i tryskało u niego. Chciał być pisarzem arystokratycznym, a stał się pisarzem dla mas. On sam się dziwił, że z czerzy, składający jego utwory, czytają je z zachwytem, mimo że były wymierzone — przeciw ludowi. Zecerzy mieli instynkt! I klasa panująca nie omyliła się: wyznała w tym sojusznika zbył niebezpiecznego obrońcę. Nieży Balzac nie mógł się doznać do Akademii; nigdy, mimo pragnień i ambicji w tej mierze nie zrealizował. Katolizmem, którego chciał być szerzycielem, „wzrostł“ wszystkie jego utwory na indeksie.

Paradoxy te wynikają stąd, że genialność obserwacji i plastyka obrazów zasuwa w cień idealizm Balzaca. On mówi swobodnie, a dzieło swoje. On prawi swobodnie kazanie „zachowawcze“, a dzieło jego burza rewolucyjna. Do maskuje obłudny mechanizm władzy, egoizm posiadania. Do



HONORIUSZ BALZAC

trzęsa strupieszale przeżytki, krzyczy o nowe formy życia dla nowych energii. Cóż stąd, że Balzac — polityk jest wrogiem myśli jako czynnika destrukcji, kiedy jego dzieło jest jednym z najświetlejszych ładunków myśli, jakie kiedykolwiek podłożono pod budowlę społeczną! Te myśli Balzaca — stwierdza autorka książki — Marks podejmie, uporządkuje i wskaże jej nowe drogi.

Dwoistosc ta tłumaczy się poniekąd samą osobą Balzaca. Będąc dzieckiem ludu (dziadek jego był chłopem i nazywał się Balssa), Balzac wszedł w życie w dobre, gdy, po upadku Napoleona, reakcja święciła triumf. Chciał być człowiekiem władzy. Arystokratyczne formy życia, stare rudy, wykintnie i dumne kobety, zamki i parki ze stuletnimi drzewami, wywierły na niego jako na artystę niezaprzany urok. Obdarzony nieposkromioną wyobraźnią, uwierzył wreszcie sam w swoje arystokratyczne pochodzenie. Ale dzieło jego wciąż rozsądzało jego tendencje i płatało im figle. Nikt tak jak on nie wysmagał satyrę arystokracji i mieszczaństwa, których rzekomo bronił. Jak słownie zaznacza autorka książki, jedynie bez zastrzeżeń sympatyczne postacie w jego dziele, to „wi republikanie z lat 1830—33, reprezentujący masę ludową. De dukcje Balzaca (konkluduje) są zawsze genialne i mówiące same przez się.“ Wodząc o tym, chcąc czy nie chcąc, autor tego olbrzymiego dzieła należał do silnej rasy pisarzy rewolucyjnych. — tymi słowami wy powiedzianymi o Balzacu przez Wiktora Hugo, kończy autorka swoje wywody.

W dziewiątym dniu rozprawy przeciwko Doboszyński...

Omarwiając nastawienie prasy, wydawanej przez Delegaturę...

W zakończeniu swych zeznań świadek stwierdza, że po wybuchu powstania Niemcy...

Świadek cytuje jaskrawy wypadek inspiracji niemieckiej w czasie powstania...

Tego rodzaju tolerancja wywoływała zakłopotanie i zdziwienie szerokiej masy AK-owców...

Zeznający następnie, ppłk. Humer oświadczył, iż organom śledczym na wiele miesięcy przed aresztowaniem...

W toku śledztwa oskarżony początkowo odmawiał rzeczowych wyjaśnień...

Ponieważ mieliśmy źródłowe materiały na temat współpracy Doboszyńskiego...

Szeregowi AK-owcy nie wiedzieli o zdradzieckiej działalności swych „wodzów”

Dalsze zeznania świadków w 9-tym dniu rozprawy przeciw Doboszyńskiemu

W dalszym ciągu prokurator zajął kilka egzemplarzy pisma „Jestem Polakiem”...

W tym samym piśmie ukazał się list otwarty do Antoniego Slonimskiego...

Gdy przed 60 laty po raz pierwszy jechałem do Jekaterynburga...

W szoku powszechnych Jekaterynburga nie mogło pomieścić wszystkich dzieci...

Różne kontrasty Jekaterynburga poczęły stopniowo zniknąć dopiero po ustanowieniu...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

W dalszym ciągu prokurator zajął kilka egzemplarzy pisma „Jestem Polakiem”...

W tym samym piśmie ukazał się list otwarty do Antoniego Slonimskiego...

Gdy przed 60 laty po raz pierwszy jechałem do Jekaterynburga...

W szoku powszechnych Jekaterynburga nie mogło pomieścić wszystkich dzieci...

Różne kontrasty Jekaterynburga poczęły stopniowo zniknąć dopiero po ustanowieniu...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

tografiach swych dawnych współpracowników — uczestników pogromu myślenickiego...

Jedną z nich przedstawia grupę uczestników faszyzmskiego najeźdźcy na Myślenice...

Wszystkie dokumenty przedstawione przez prokuratora...

20 lat nieustannego rozwoju

Wielkie miasto na Uralu

Jak z zaniedbanego Jekaterynburga powstał wspaniały Świerdłowski

Świerdłowski, dawny Jekaterynburg, ma za sobą 225-letnią przeszłość...

Gdy przed 60 laty po raz pierwszy jechałem do Jekaterynburga...

W szoku powszechnych Jekaterynburga nie mogło pomieścić wszystkich dzieci...

Różne kontrasty Jekaterynburga poczęły stopniowo zniknąć dopiero po ustanowieniu...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

lekarzy itd. Świerdłowski posiada też filię Akademii Nauk.

Jak wiele innych miast radzieckich, stał się i Świerdłowski ośrodkiem kultury socjalistycznej...

Zwiąż działalność wykazują, oczywiście i teatry amatorskie, dysponujące 32 domami klubowymi...

Tak stał się Świerdłowski z małego, prowincjonalnego miasteczka z czasów caratu w niepełna 20 lat wielkim ośrodkiem kulturalnym i przemysłowym...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

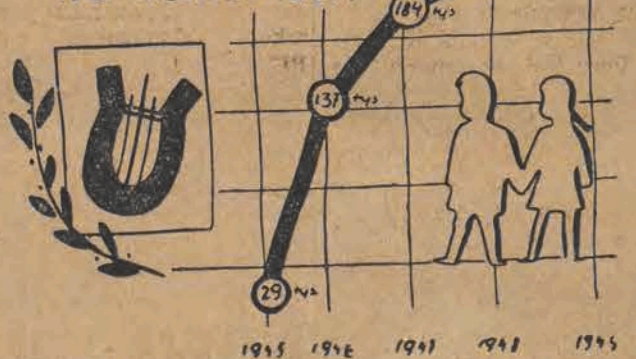
Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Rozmach życia kulturalnego w Łodzi

Poważne wyniki prac Wydziału Kultury i sztuki

Coraz więcej dzieci na koncertach



Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego nie szczędził pracy i wysiłków dla podniesienia poziomu kulturalnego...

Uruchomione zostały cztery muzea, a jedno z nich — Muzeum Sztuki, jest bodajże przodującym w Polsce...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Piękne kostiumy, dobrą charakterystykę łączymy zawsze z osobami występujących...

Rzadko — trzeba to przyznać — zastanawiamy się nad tym, że nie tylko reżyser...

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Niezwykła uroczystość w Teatrze W.P. Jubileusz „ludzi zza kulis”

sukces mają teatralne krawcowe, rekwizytorzy, fryzjerzy, charakterystycy i t.p.

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Wierzę, że w teatrze — zachwycać sztuką — mówimy sobie: „jak warto i sprawnie...”

Kronika Tomaszowa



OMU WINSZUJEMY Niedziela, dnia 3 lipca 1949 r. Dziś: Marka

WAŻNIEJSZE TELEFONY Straż Pożarna - 51 Miłojca Obywatelska - 47 Dworzec Kolejowy - 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”. Plac Kościuski 16, telef. 250, godziny przyjęcia 10-12.

Szerokie plany i nowa Rada Nadzorcza

Ubiegłej niedzieli odbyło się Walne Zgromadzenie pełnomocników Tomaszowskiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Sprawozdanie za rok 1948, który był okresem unifikacji miejscowych spółdzielni, złożył dotychczasowy prezes - tow. Włodarczyk. Wynikało z niego, iż „Powszechna” rozwija się z wyjątkowym rozmachem. Produkcja spółdzielczych piekarni i masarni wzrosła o 100 procent. Odnotowano bardzo poważny spadek kosztów własnych i handlowych, w wyniku prowadzonej racjonalizacji, wprowadzonego systemu oszczędnościowego i współzawodnictwa pracy.

W październiku zostanie otworzony sklep z artykułami cukierniczymi, i jeden z artykułami żelaznymi. W listopadzie PSS przejmie znów 1 piekarnię przez co zwiększy zaopatrzenie miasta z 80 na 90 procent. Otworzony zostanie 1 sklep z pieczywem i 1 masarski. W grudniu zostanie otworzona trzecia Gospoda i jeden sklep masarski oraz PSS przejmie wszystkie stolówki fabryczne. Do końca roku wspólnie ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych kosztom 400 tysięcy zł. odremontowana i oddana będzie do użytku świetlica dla pracowników spółdzielczych. Otworzone będą kursy spółdzielcze dla wszystkich pracowników spółdzielni.

W październiku zostanie otworzony sklep z artykułami cukierniczymi, i jeden z artykułami żelaznymi. W listopadzie PSS przejmie znów 1 piekarnię przez co zwiększy zaopatrzenie miasta z 80 na 90 procent. Otworzony zostanie 1 sklep z pieczywem i 1 masarski. W grudniu zostanie otworzona trzecia Gospoda i jeden sklep masarski oraz PSS przejmie wszystkie stolówki fabryczne. Do końca roku wspólnie ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych kosztom 400 tysięcy zł. odremontowana i oddana będzie do użytku świetlica dla pracowników spółdzielczych. Otworzone będą kursy spółdzielcze dla wszystkich pracowników spółdzielni.

W październiku zostanie otworzony sklep z artykułami cukierniczymi, i jeden z artykułami żelaznymi. W listopadzie PSS przejmie znów 1 piekarnię przez co zwiększy zaopatrzenie miasta z 80 na 90 procent. Otworzony zostanie 1 sklep z pieczywem i 1 masarski. W grudniu zostanie otworzona trzecia Gospoda i jeden sklep masarski oraz PSS przejmie wszystkie stolówki fabryczne. Do końca roku wspólnie ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych kosztom 400 tysięcy zł. odremontowana i oddana będzie do użytku świetlica dla pracowników spółdzielczych. Otworzone będą kursy spółdzielcze dla wszystkich pracowników spółdzielni.

Uwaga, członkinie Ligi Kobiet!

Dziś, dnia 3 lipca, o godz. 18.00 w lokalu Zarządu Grodzkiego przy ul. Armii Czerwonej odbędzie się zebranie Koła Terenowego Ligi Kobiet. Porządek zebrania przewiduje m. in. referat z zakresu opieki i wychowania dziecka.

Pluszcz na bony lipcowe

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze wydawać będą słoninę na lipcowe bony pluszczowe kat. PR na wszystkie dekady jednorazowo w ilości 1.50 kg. na kupony nr nr 1, 2 i 3.

Ostateczny termin pobrania słoniny upływa z dniem 10 lipca br.

Dodatkowy przydział smoły i papy

Sprawa dodatkowego przydziału smoły i papy dla robotników, zatrudnionych w PZPW Nr 29 i potrzebujących tych artykułów do konserwacji dachów własnych domków znajduje się na dobrej drodze. Bawiący w tych dniach w fabryce przedstawiciele Głównego Zarządu Zw. Zawodowych przyrzekli przydzielić dodatkowo smołę i papę w takich ilościach, by wszyscy reflektanci artykuły te mogli otrzymać. Przydział nastąpi po nadejściu transportu smoły i papy do dyspozycji Związków Zawodowych.

Krzyże Zasługi dla wybitnych oświatowców

W dniu 29 czerwca odbyło się w Łodzi uroczyste zakończenie roku szkolnego. Sala Miejskiej Filharmonii Łódzkiej w której odbywała się uroczystość wypełniona była przedstawicielami szkolnictwa z Łodzi i województwa. Przemówienie wygłosił kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego mgr. Seniów prezes Okręgowego Z.N.P. kol. Ożgowski, II sekretarz PZPR tow. Duniak, ob. Rafalski (Stronnictwo Lud.), Szczepanek (Str. Dem.) oraz kol. Kozłowski z Z.M.P. Mówcy podkreślili duże osiągnięcia na polu oświaty na terenie naszego województwa. Padło również wiele słów uznania pod adresem nauczycielstwa któremu w pierwszym rzędzie należy się podziękowanie i szczerze uznanie za wyłożoną pracę.

Pod przemówieniami nastąpiła dekoracja zasłużonych pracowników oświatowych. Z terenu naszego miasta Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został dr. Jan Legowicz - dyr. Kursu Pedagogicznego; Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został Niedzielski Władysław prezes Ogniska Z.N.P. kierownik szkoły podstawowej Nr. 2. Dekoracji w imieniu Prezydenta R. P. dokonał wicewojewoda Kućner.

W szczególności za pracę w dziedzinie realizacji wychowania demokratycznego oraz rozbudowy i podnoszenia poziomu szkolnictwa w Polsce zostały wyróżnione następujące osoby: Masztalerz Stanisław - inspektor szkolny, Fryc Marian - nauczyciel szkoły podstawowej Nr. 8, Stańczyk Józef - dyr. szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego, Rytych Antoni - nauczyciel szkoły podstawowej Nr. 2, Wichrowski Wacław - prof. Liceum Pedagogicznego, Paźkiewicz Janina - kierowniczka przedszkółki fabrycznej przy PFSJ Nr. 1.

Wszystcy wyróżnieni otrzymali listy pochwalne oraz premie pieniężne. Uroczystość zakończona została odegraniem „Między narodówki”. W części artystycznej wystąpiła orkiestra Filharmonii Łódzkiej.

W październiku zostanie otworzony sklep z artykułami cukierniczymi, i jeden z artykułami żelaznymi. W listopadzie PSS przejmie znów 1 piekarnię przez co zwiększy zaopatrzenie miasta z 80 na 90 procent. Otworzony zostanie 1 sklep z pieczywem i 1 masarski. W grudniu zostanie otworzona trzecia Gospoda i jeden sklep masarski oraz PSS przejmie wszystkie stolówki fabryczne. Do końca roku wspólnie ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych kosztom 400 tysięcy zł. odremontowana i oddana będzie do użytku świetlica dla pracowników spółdzielczych. Otworzone będą kursy spółdzielcze dla wszystkich pracowników spółdzielni.

O czym każdy ubezpieczony wiedzieć powinien

Jednym z częstych powodów nieporozumień między ubezpieczonymi a Ubezpieczalnią jest sprawa zwrotów za prywatne leczenie. Występujące na tym tle zastrzeżenia są spowodowane przede wszystkim nieznaną formą przepisów normujących tę kwestię i stałą nieporozumienia. Zasadniczo Ubezpieczalnia winna tak rozłożyć opiekę lekarską nad ubezpieczonymi na swoim terenie, by całkowicie i w każdej chwili zapewnić im szybką pomoc. Niestety, nie możemy zapominać, że żyjemy dopiero w 4.ym roku odbudowy po najcięższej z wojen i sprawa zapewnienia całkowitej opieki nie jest jeszcze zrealizowana.

Podstawowym warunkiem, za zadania zwrot jest przede wszystkim fakt, że ubezpieczony zawiadomiał Ubezpieczalnię najpóźniej w ciągu 5 dni o wezwaniu lekarza i złoży roszczenie na piśmie przedkładając rachunek uregulowania należności za pomoc lekarską. Obowiązek zgłoszenia roszczenia w terminie 5-dniowym poddany jest przede wszystkim tym, że w ciągu 5 dni od daty zaistnienia nagłego wypadku istnieje możliwość sprawdzenia, czy udzielenie pomocy było rzeczywiście niemożliwe przez Ubezpieczalnię.

Wszystcy wyróżnieni otrzymali listy pochwalne oraz premie pieniężne. Uroczystość zakończona została odegraniem „Między narodówki”. W części artystycznej wystąpiła orkiestra Filharmonii Łódzkiej.

W październiku zostanie otworzony sklep z artykułami cukierniczymi, i jeden z artykułami żelaznymi. W listopadzie PSS przejmie znów 1 piekarnię przez co zwiększy zaopatrzenie miasta z 80 na 90 procent. Otworzony zostanie 1 sklep z pieczywem i 1 masarski. W grudniu zostanie otworzona trzecia Gospoda i jeden sklep masarski oraz PSS przejmie wszystkie stolówki fabryczne. Do końca roku wspólnie ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych kosztom 400 tysięcy zł. odremontowana i oddana będzie do użytku świetlica dla pracowników spółdzielczych. Otworzone będą kursy spółdzielcze dla wszystkich pracowników spółdzielni.

W październiku zostanie otworzony sklep z artykułami cukierniczymi, i jeden z artykułami żelaznymi. W listopadzie PSS przejmie znów 1 piekarnię przez co zwiększy zaopatrzenie miasta z 80 na 90 procent. Otworzony zostanie 1 sklep z pieczywem i 1 masarski. W grudniu zostanie otworzona trzecia Gospoda i jeden sklep masarski oraz PSS przejmie wszystkie stolówki fabryczne. Do końca roku wspólnie ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych kosztom 400 tysięcy zł. odremontowana i oddana będzie do użytku świetlica dla pracowników spółdzielczych. Otworzone będą kursy spółdzielcze dla wszystkich pracowników spółdzielni.

Wędrowka po województwie

Zakończona tu została akcja przedwyborcza w związku z wyborami nowych władz Gminnych Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej. Na terenie całego powiatu wybory przeprowadzone zostaną w dniu dzisiejszym. KOLUSZKI Zarząd Miejski w Kolaszkach przystąpił do wymiany nawierzchni ulicy 3-go Maja, gdzie w miejsce dotychczasowych „kociach łbów” położona zostanie kostka brukowa. Obecnie prowadzone są prace na odcinku ulicy pomiędzy Bieżzińską a Staszica.

Co nowego w PZPW Nr 29?

Podjęte dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych zobowiązania przez załogę P. Z. P. W. Nr. 29 w sprawie wysypania szlaku ulicy Nowej w Starzycach aby robotnicy nie grzęźli w błocie w dni deszczowe - zostało wykonane o całe 14 dni wcześniej. Prace przy niwelacji i wysypywaniu ulicy Nowej zostały zakończone wieczorem w dniu 17 czerwca b.r.,

724 dzieci robotników PFSJ Nr 1 na koloniach letnich

W pierwszym turnusie kolonii letnich 724 zapisanych dzieci wyjadzie do następujących środowisk: 1 lipca b. r. wyjechało 184 harcerek i harcerczy, dzieci robotników „jedynki”, do wsi Pociernin powiatu Starogard województwo Szczecińskie. W dniu wczorajszym 50 dziewcząt wyjechało do Łądki Zdroju a 100 dzieci do Radziszewic. Dz. 150 w jedzie do Łeznowa, a 100 dzieci do Gogolina za Nowym Miastem. W dniu 4 lipca 40 dzieci wyjadzie do

Czytajcie „Głos Tomaszowski”

W październiku zostanie otworzony sklep z artykułami cukierniczymi, i jeden z artykułami żelaznymi. W listopadzie PSS przejmie znów 1 piekarnię przez co zwiększy zaopatrzenie miasta z 80 na 90 procent. Otworzony zostanie 1 sklep z pieczywem i 1 masarski. W grudniu zostanie otworzona trzecia Gospoda i jeden sklep masarski oraz PSS przejmie wszystkie stolówki fabryczne. Do końca roku wspólnie ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych kosztom 400 tysięcy zł. odremontowana i oddana będzie do użytku świetlica dla pracowników spółdzielczych. Otworzone będą kursy spółdzielcze dla wszystkich pracowników spółdzielni.

W służbie klasy robotniczej

Troska o człowieka pracy w Polsce Ludowej to naczelne zadanie, stojące przed Rządem i innymi organizacjami wchodzącymi w skład aparatu państwowego, to naczelne zadania P.G. i Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie obrad ostatniego odbytego Kongresu Związków Zawodowych zagadnienie roztoczenia wszechstronnej opieki nad człowiekiem pracy było zagadnieniem zasadniczym, przewija-

Ważne ogłoszenia

W październiku zostanie otworzony sklep z artykułami cukierniczymi, i jeden z artykułami żelaznymi. W listopadzie PSS przejmie znów 1 piekarnię przez co zwiększy zaopatrzenie miasta z 80 na 90 procent. Otworzony zostanie 1 sklep z pieczywem i 1 masarski. W grudniu zostanie otworzona trzecia Gospoda i jeden sklep masarski oraz PSS przejmie wszystkie stolówki fabryczne. Do końca roku wspólnie ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych kosztom 400 tysięcy zł. odremontowana i oddana będzie do użytku świetlica dla pracowników spółdzielczych. Otworzone będą kursy spółdzielcze dla wszystkich pracowników spółdzielni.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

TEATR LETNI OS ul. Piotrkowska 64

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11-go Listopada 21

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu prób.

kina

ADRIA — „Krwawa Wendetta” godz. 16, 18, 20.30.

BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18.30, 21.

BAJKA — „Cygarska Miłość” godz. 17.30, 20.

GBYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Za Wami Pójdą Inni” godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Cezar i Kleopatra” godz. 18, 20.30.

POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Czarny Narcyz” godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK — „Kulisy Ringu” godz. 16.30, 18.30, 20.30.

ROMA — „Rosanna 7 Księżyców” godz. 18, 20.30.

REKORD — „Kurhan Małachowski” dla młodz. godz. 16

STYLOWY — „Zaklęta Narzeczona” dla młodz. godz. 16

TAIRY — „Czwarty Peryskop” godz. 16, 18, 20.

WOLNOŚĆ — „Cyrk” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

SPORT SPORT SPORT

Koszulka z Białym Orłem czeka na Mistrza Polski.

W dniu dzisiejszym tor kolarski w Helenowie będzie miejscem zaciętej walki o zaszczytne miano mistrza Polski.

W dniu dzisiejszym publiczność łódzka będzie miała możliwość przekonania się naocznie o możliwościach naszej ekstraklasy kolarzy-sprinterów.

Już niejednokrotnie oglądaliśmy niemal wszystkich kolarzy, zgłoszonych do tegorocznych mistrzostw Polski, a pojedynczy kolarz z Białym Orłem...

Analizując formę poszczególnych zawodników, spodziewać się należy, iż właściwa walka o zaszczytną koszulkę z Białym Orłem rozegra się pomiędzy trzema faworytami — Bekiem, Kapczakiem i Marchwińskim.

Na liście zgłoszeń widzieliśmy nazwiska Frackowiaka z Poznania, warszawian: Wrzesińskiego, Kuderta oraz Włodarczyka.

Przedstawicielami Ziemi Odzyskanych na dzisiejsze zawody będą bracia Janiec z Wrocławia.

Wspomnieć należy również o A. Nercie ze Śląska. Zawodnicy ci nie wyczerpują jednak listy zgłoszeń, bowiem organizatorzy Mistrzostw Polski postanowili...

Na ratunek Roulka wypłynął niezłocznie kuter. Po długich poszukiwaniach o godzinie 4 nad ranem znaleziono go...

Co usłyszymy przez radio? 6.50 Sygnał czasu, 6.55 Program dnia, 7.00 Audycja dla wsi...

Teodor Dreiser 170 Tragedia Amerykańska

Matka mnie zapewniała, że mozesz... Może skłonił gubernatora, by zmienił karę w ostatniej chwili?

W ten sposób spędzał resztę swych dni, czasem żarliwie się modląc, czasem trwając długo w obłądnym leku...

W takim stanie ducha za namową matki i pod kierunkiem ojca McMillana, który poprawił nieco niektóre zdania...

„Zbliżając się ku Dolinie Śmierci, pragnę uczynić wszystko, by nikt nie miał najmniejszej wątpliwości w nawróceniu się moje ku Jezusowi Chrystusowi...

Uśmiechnij się! Bez słów

W Związku Radzieckim toczą się obecnie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ZSRR.

Trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier na trasie Miskolc — Budapeszt...

Polacy z Francji w wyścigu dookoła Polski

Ambasada polska w Paryżu nadesłała list do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski...

Organizatorzy wyścigu otrzymali również list od Robotniczej Organizacji Sportu we Francji...

W kraju: o mistrzostwo klasy Państwowej walczyć będą w dniu dzisiejszym następujące zespoły...

Wielkie zwycięstwo! Clyde Griffiths.

Pisał to w stanie różniącym się zupełnie od niedawnej duchowej rozterki, sam wzruszony tą zmianą w sobie...

„Zwycięzcy?” Nie! Zwyciężyłeś, Clyde! „Dziś jeszcze będziesz ze mną w niebie”.

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

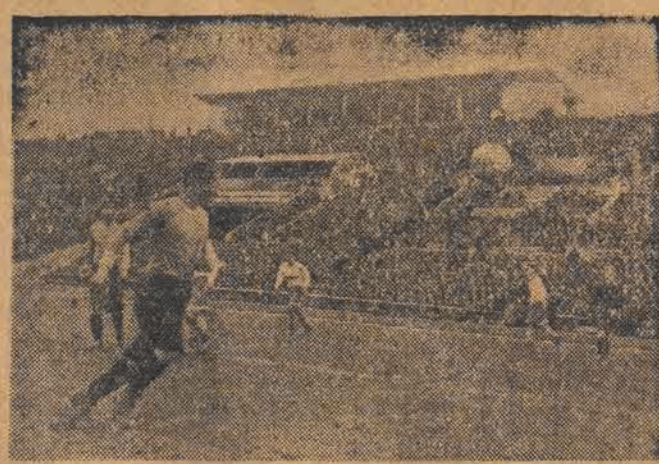
Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Uśmiechnij się! Uśmiechnij się! Uśmiechnij się!

Sport w ZSRR



W Związku Radzieckim toczą się obecnie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ZSRR. Na zdjęciu fragment meczu Dynamo (Moskwa) — Torpedo, który przyniósł zwycięstwo Dynamo 1-0 (0-0).

Polska dopiero na 4 miejscu w wyścigu dookoła Węgier

Trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier na trasie Miskolc — Budapeszt...

Imprezy sportowe w dniu dzisiejszym

Tor kolarski w Helenowie: godz. 17 — Torowe krótkodystansowe Mistrzostwa Polski...

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.

Boisko „ŁKS Włókniarz III” — Boruta III.